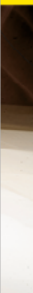
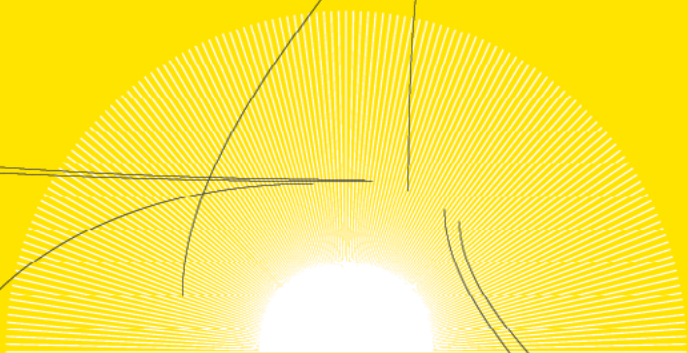




s. p. 31



s. p. 175



s. p. 127



s. 199 p. 209

**2021**

**2025**

*Miejsce / Place\**

*Kama Sokolnicka*

*Jaśmina Wójcik*

*Jaśmina Wójcik*

*Jadwiga Sawicka*

*Marcin Dymiter*

*Ania Witkowska*

*szum\*\*\**

*ResKeil\*\**

*Justyna Kusto*

*Agnieszka Harasimiuk*

*Maja V. Ngom*

*Edwin Bendyk*

*Jadwiga Sawicka*

*Ania Witkowska*

*Inga Levi*

*Miejsce / Place*

\* Ludomir Franczak, Magdalena Franczak

\*\* Marta Keil, Grzegorz Reske

\*\*\* Agata Siniarska, Małgorzata Siniarska, Ilja Subkoff

# **Manifesty dla przyszłości**

## **Manifestos for the future**

**2021  
2025**



Miejsce / Place\*

19

Jaśmina Wójcik

31

Jadwiga Sawicka

43

Ania Witkowska

67

ResKeil\*\*

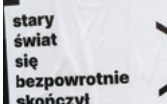
85

Agnieszka Harasimiuk

93

Edwin Bendyk

101



- \* Ludomir Franczak, Magdalena Franczak
- \*\* Marta Keil, Grzegorz Reske
- \*\*\* Agata Siniarska, Małgorzata Siniarska, Ilya Subkoff

*Kama Sokolnicka*



127

*Jaśmina Wójcik*



139

*Marcin Dymiter*



147

*szum...*



165

*Justyna Kusto*



175

*Maja V. Ngom*



183

*Jaśmina Wójcik*



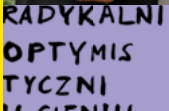
223

*Jadwiga Sawicka*



239

*Ania Witkowska*



249

*Inga Levi*



263

*Miejsce / Place\**

Manifest kuratorski 2021

*Jaśmina Wójcik*

Manifest edukacji empatycznej

*Jadwiga Sawicka*

Dla ciała

*Zuzanna Berendt*

Ćwiczenia z różnych czasów

*Ania Witkowska*

Bez egoizmu i nieufności

*Zuzanna Berendt*

Napisz list i wyślij go w przyszłość

*ResKeil\*\**

10 pytań

*Agnieszka Harasimiuk*

Miasto spotyka naturę

*Edwin Bendyk*

W stronę eks-centricznego  
pluriwersalizmu

*Zuzanna Berendt*

Stwórz własny manifest  
dla przyszłości

\* Ludomir Franczak, Magdalena Franczak

\*\* Marta Keil, Grzegorz Reske

Curatorial manifesto 2021 s. 25 p. 26

Manifesto of empathetic education 39 40

For the body 51

Exercises from different times 56 60

Without egoism and distrust 73 75

Write a letter and send it into the future 81 82

10 questions 89 90

City meets nature 97 98

The case for ex-centric pluriversalism 105 110

Create your own manifesto  
for the future 119 120

*Kama Sokolnicka*

Fałdy (Lublin 2025)

*Jaśmina Wójcik*

Flagi

*Marcin Dymiter*

Pomiędzy

*szum\**

—

*Justyna Kusto*

Relacje z dźwiękiem

*Maja V. Ngom*

Gruba skóra + Rozmowy...\*\*

*Jaśmina Wójcik*

Manifest edukacji empatycznej

*Jadwiga Sawicka*

Każde ciało

*Zuzanna Berendt*

Jaka będzie przyszłość?

*Ania Witkowska*

Nie odwracaj wzroku...

*Inga Levi*

Yaw – roll – pitch

*Miejsce / Place\*\*\**

Manifest kuratorski 2025

*Zuzanna Berendt*

Przyszłość

Talia kart + seria podcastów

\* Agata Siniarska, Małgorzata Siniarska, Ilja Subkoff

\*\* Maja V. Ngom & Margaret A. Ohia-Nowak

The Folds (Lublin 2025)

s.133 p.134

Flags

143

In-between

151 156

—

168

Sound relations

177 178

The Thick Skin + Conversations...<sup>••</sup>

191 194

Manifesto of empathetic education

224

Every body

243

What will the future be like?

246 247

Do not look away...

253 256

Yaw – roll – pitch

269 270

Curatorial manifesto 2025

277 278

Future

281 282

Card deck + series of podcasts

284

<sup>•••</sup> Ludomir Franczak, Magdalena Franczak



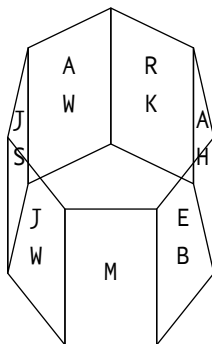
PR  
SZ  
SÓ



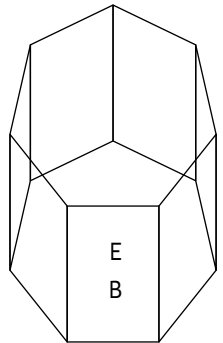
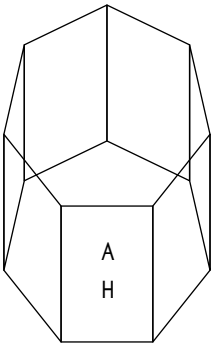
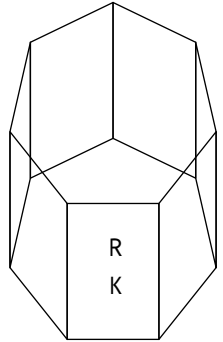
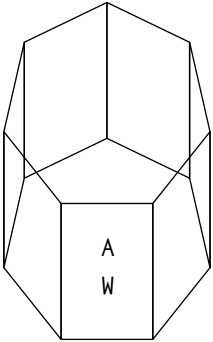
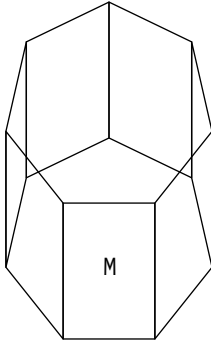
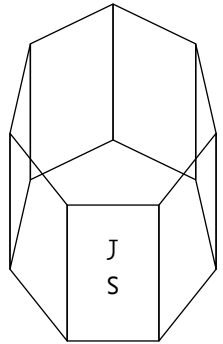
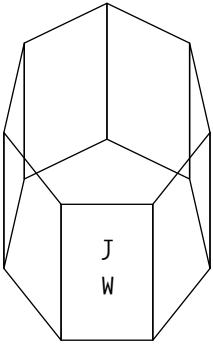
20

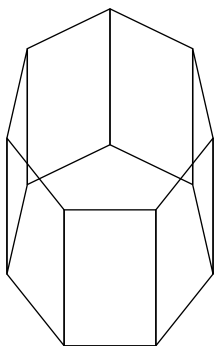
**21**

<i>Miejsce / Place*</i>	M
<i>Jaśmina Wójcik</i>	JW
<i>Jadwiga Sawicka</i>	JS
<i>Ania Witkowska</i>	AW
<i>ResKeil**</i>	RK
<i>Agnieszka Harasimiuk</i>	AH
<i>Edwin Bendyk</i>	EB



- Ludomir Franczak  
Magdalena Franczak
- \*\* Grzegorz Reske  
Marta Keil









**Manifesty dla przyszłości  
Manifest kuratorski  
2021**

**Manifestos for the future  
Curatorial manifesto  
2021**

*Miejsce/Place\**

- Ludomir Franczak  
Magdalena Franczak

Jaka **IN**  
jest **STY** rola  
instytucji?  
**TU**  
**CJA**

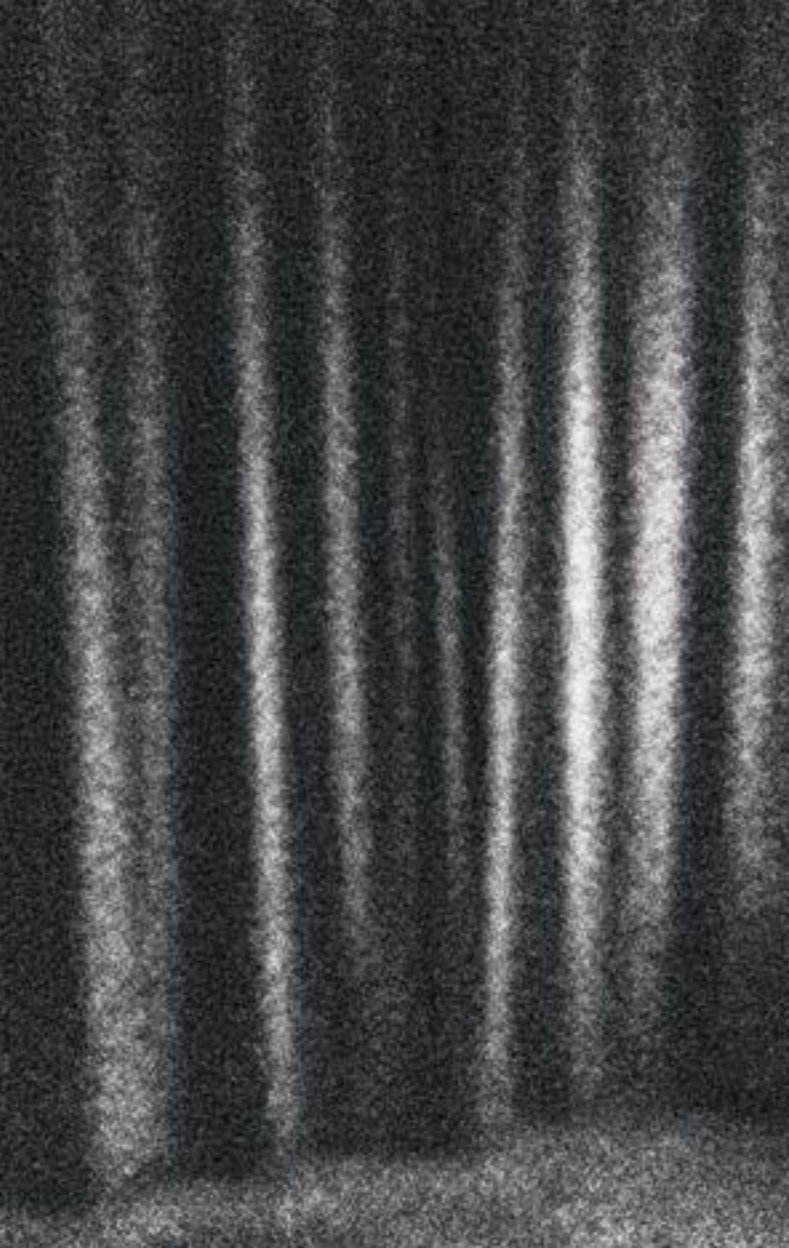
**AR** Czym  
powinni  
zająć się  
artyści  
i artystki?  
**STKA**

Jak **LOK**  
rozmawiać  
przy **AL**  
pomocy  
kultury **NO**  
i budować  
nową **SC**  
lokalność?

# RÓW

Przez cały okres trwania projektu zapraszamy mieszkanki i mieszkańców dzielnicy do dzielenia się swoimi przemyśleniami. Na koniec oddamy słup do Waszej dyspozycji.

**Kontakt:**  
**KULTURBOX**  
przed budynkiem  
lub e-mail  
[info@ddkweglin.pl](mailto:info@ddkweglin.pl)



## **Manifesty dla przyszłości**

### **Manifest kuratorski 2021**

W związku z pandemią istniejące dotąd problemy jeszcze bardziej się pogłębiły. Kultura w czasach lockdownu oddziałuje z jednej strony na poziomie lokalnym, próbując budować więzi wśród swoich społeczności, z drugiej pozbawiona fizycznych barier, przenosi swoje działania do globalnej sieci internetowej. Poprawiła się dostępność do kultury, jednakże pozbawieni zostaliśmy bezpośredniego kontaktu twórców i twórczyń z odbiorczyniami i odbiorcami. Jaka jest w tym wszystkim rola instytucji? Czym powinni zająć się artyści i artystki? W jaki sposób odbierać kulturę?

Pandemia uwypukla też problemy i wyzwania, jakie niesie ze sobą współczesny świat – pełen nierówności ekonomicznych, radykalizujących się stosunków władzy w demokracjach, w środku kryzysu klimatycznego. Czy kultura jest w stanie pomóc w budowie wspólnoty, która poradzi sobie z tymi problemami? Jak rozmawiać przy pomocy kultury i budować nową lokalność? ●

instytucja

artystka / artysta

odbiorczyni / odbiorca

równość

edukacja

dostępność

równowaga

## **Manifestos for the future**

### **Curatorial manifesto 2021**

The COVID-19 pandemic has deepened existing problems even further. During lockdown, culture operates on two levels: locally, by attempting to forge bonds within communities, and globally, by moving its activities into the digital space, free of physical barriers. While cultural access has improved, we have lost the direct connection between creators and audiences. What role should institutions play in this new reality? What should artists focus on? And how should we engage with culture now?

The pandemic has also magnified the challenges of our contemporary world: growing economic inequality, the radicalization of authority in democracies worldwide, and the ongoing climate crisis. Can culture help build communities capable of addressing all these thorny issues? How can we use culture to foster dialogue and create new forms of local solidarity? ●

institution

artist

audience

equality

education

accessibility

balance









# **Manifest edukacji empatycznej**

## **Manifesto of empathetic education**

*Jaśmina Wójcik*

stara  
dagogika

stara  
Pedagogika

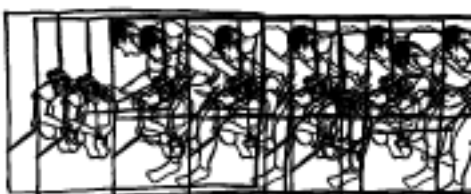
stara  
Pe  
Pedagog



Katana  
Pezigoka



Statue  
Pedagog













# MANIFEST EDUKACJI EMPATYCZNEJ

1. Uczestnictwo osoby dorosłej w procesie edukacyjnym powinno być spójne z jej osobistymi dążeniami i postawą społeczną.

2. Relacja z dziećmi musi być szczerą i nie może być wyabstrahowana od osobistego podejścia do świata zewnętrznego - zamgacianiamia; wiary w zmiany; inicjowania prac wspólnotowych, budujących społeczność oddolnie; egalitaryzmu w wszelkich działaniach, ich partycypacyjnego charakteru; otwartości na innosc i dialog; przesunięcia wektora działalności „dla ludzi” na „z ludźmi”.

3. Praca z dziećmi powinna polegać na wzajemnym uczeniu się od siebie, wymianie spostrzeżeń, doświadczeń, otwartości na nowe i nieznanne.

4. Należy określić czytelne i jasne ramy dla wszystkich, a także kierować się głębokim szacunkiem do natury ożywionej i nieożywionej.

5. Ciągła autokontrola, poddanie samego siebie (dorosłego) procesowi „oduczenia” - świadomej ucieczki od formuł i katek edukacyjnych, wyniesionych z systemu edukacji pruskiej.

## **Manifesto of empathetic education**

- 1 An adult's participation in the educational process should align with their personal aspirations and social attitudes.
- 2 The relationship with children must be genuine and cannot be abstracted from one's personal approach to worldly engagement; from belief in change; from initiating community work that builds society through dedication; from egalitarianism in all actions and their participatory nature; from openness to otherness and dialogue; from shifting the focus of activity from "for the people" to "with the people."
- 3 Working with children should involve mutual learning from one another, exchanging observations and experiences, and maintaining openness to the new and the unknown.
- 4 Clear and transparent frameworks should be established for all, while maintaining deep respect for both living (animate) and non-living (inanimate) nature.
- 5 Constant self-reflection – subjecting oneself (the adult) to the process of "unlearning" – a conscious escape from educational formulas and templates inherited from the Prussian educational system. ●

głaz wywieszania ogłoszeń

art. 62a  
Kodeksu wykroczeń

## MEST EDUKACJI SPORTOWEJ

Wieloletni doświadczenia i sukcesy  
w sportach indywidualnych i zespołowych  
to dowód na to, że sport jest  
nieodłączną częścią życia człowieka.  
Sport może być środkiem do  
doskonalenia się i samorealizacji,  
a także do budowania poczucia  
solidarności i odpowiedzialności.  
Sport jest również formą  
wychowania, która kształtuje  
postawę człowieka, jego charakter  
i siłę woli. Sport jest również  
formą rekreacji, która pomaga  
wyczerpanemu organizmowi  
odpocząć i na nowo się naładować.  
Sport jest również formą  
edukacji, która uczy nas  
przezwyciężania trudności,  
walki z przeciwnościami losu  
i osiągnięcia sukcesu.  
Sport jest również formą  
integracji społecznej, która  
pomaga nam nawiązywać  
nowe przyjaźnie i budować  
solidarność.

„Informacja jest  
to znaczy wychowanie”  
Janusz Korczak





# **Dla ciała | For the body**

*Jadwiga Sawicka*

**CIAŁO NARODOWE**

CIAŁO OBCE

**CIAŁO OBCE**

**CIAŁO DOMOWE**

CIAŁO OBCE

**CIAŁO OBCE**

**CIAŁO CYFROWE**

**CIAŁO ASTRALNE**

EMU

KAŻDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE

KA  
ŻDE

WOL  
NE

ŁO

IA

AZDE

NE

WOL

ŁO

CIA

KAŻDE

DE

AZDE

IA

ŁO

WOL

NE

IA

AZDE

NE

WOL

ŁO

CIA

KAŻDE

IA

ŁO

WOL

NE

IA

AZDE

NE

WOL

ŁO

CIA

KAŻDE

IA

ŁO

D

IA

ŁO

WOL

NE

IA

AZDE

NE

WOL

ŁO

CIA

KAŻDE

IA

ŁO

IAŁO NA

CIA  
ŁO  
WOL  
NE

IAŁO DO

KAŻDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE

WOL

ŁO

CIA

KAŻDE

KAŻDE  
CIA  
ŁO

IAŁO DO

KAŻDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE

KAŻDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE

KAŻDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE

KAŻDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE

KAŻDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE

KAŻDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE

KAŻDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE

DE  
CIAŁO

KAŻDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE

CIAŁO

ASTRA LINE







## **Dla ciała**

Ciało manifestuje się w różnych postaciach i na różne sposoby: nieraz jest to nieoczekiwane, czasami fascynujące, czasami – niepożądane. Ciało ma do tego prawo; ma prawo być, jakie jest.

Zadaniem sztuki jest rozpoznanie nowych form, w jakich ciało się objawia. Ma szukać źródeł fascynacji i odrazy, badać skomplikowane relacje ciała z otoczeniem. ●

## **For the body**

The body manifests itself in various forms and ways – sometimes unexpectedly, at times fascinatingly, other times undesirably. The body has the right to do so; it has the right to be as it is.

Art's task is to discern the new forms in which the body reveals itself. It must seek sources of fascination and revulsion, examine the body's intricate relations with its surroundings. ●



**DOWE**

**K**

**BCE**

**C**

**DOWE BCE**

**BCE**

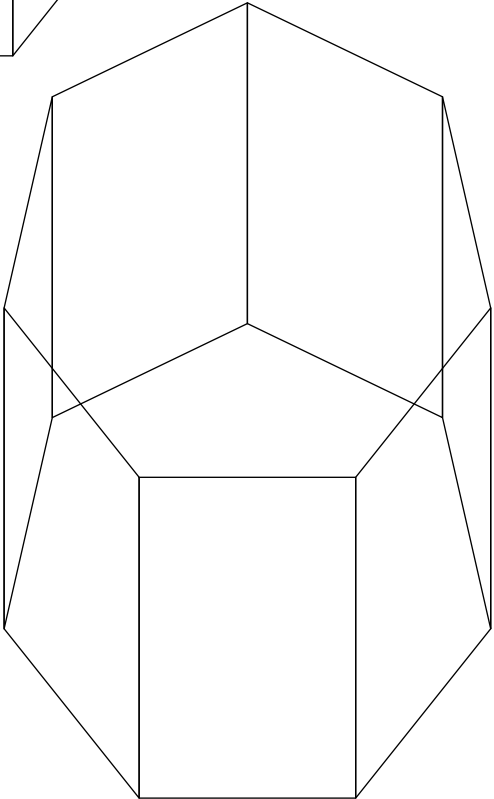
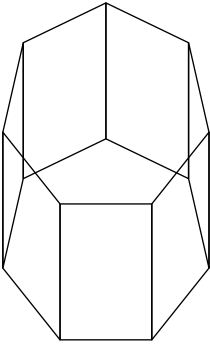
**L**

**DOWE**

AZDE

IA

O



**Ćwiczenia z różnych czasów  
(i ich równoczesności)**

**Exercises from different times  
(and their synchronisms)**

*Zuzanna Berendt*

*Czas ma dwa aspekty. Jest strzałą,  
płynącą rzeką – bez czego nie byłoby zmiany, postępu,  
kierunku ani stworzenia. I jest kołem bądź cyklem,  
poza którym jest chaos, następstwo chwil bez znaczenia,  
świat bez zegarów, pór roku i obietnic.*

URSULA K. LE GUIN, *Wydzieziczeni*

tłum. Łukasz Nicpan

*Nie ma sposobu, by oddzielić „ja” od „innego”,  
a zatem nie ma interesu własnego,  
który dotyczyłby tylko „ja”. Interesy są wzajemne  
i choć nie są nierozróżnialne, są usytuowane  
w ramach większego tańca życia, który obejmuje  
życie i śmierć, siebie i innych, nas i ich.*

DEBORAH BIRD ROSE, *Wild Dog Dreaming. Love and Extinction*

tłum. własne – ZB

*Ludzie lubią myśleć o sobie jako o punktach  
poruszających się w czasie, ale myślę, że  
jest wręcz przeciwnie.  
Jesteśmy nieruchomi, a czas przepływa przez nas.*

CHARLIE KAUFMAN, *I Think of Ending Things*

tłum. własne – jw.

*Czyżby czas był za ciasny dla wszystkich zdarzeń?  
Czy może się zdarzyć, aby już wszystkie miejsca  
w czasie były wyprzedane?*

BRUNO SCHULZ, *Sanatorium pod klepsydrą*

## **Ćwiczenia z różnych czasów (i ich równoczesności)**

Kalendarze, zegarki, podręczniki do historii, planery i archiwa nieustannie trenują nas do myślenia o czasie jako o obiektywnie istniejącym bycie, który da się zmierzyć i w którym nawigujemy, wyznaczając to, co już minęło (przeszłość), to co jest obecnie (teraźniejszość) i to co dopiero nadejdzie (przyszłość).

To bardzo wygodne – służy komunikacji, planowaniu i rozliczeniom.

To bardzo ludzkie – możemy się umawiać, uznawać sprawy za przedawnione, nadawać sens historiom, nazywając jedne wydarzenia przyczynami, a inne skutkami.

Dookoła nas jest jednak wiele innych czasów – nieliniarnych, niemierzonych, nieobiektywnych, nieużytecznych dla ludzkich zwierząt. Czasów niesfornych, tajemniczych, nieodkrytych.

### **1** Czas cykliczny

Wybierz jeden cykl, który jesteś w stanie zauważyć w swoim otoczeniu. To może być czas między wschodem słońca a zachodem, ale także cykl trawienny albo cykl obiegu wody w przyrodzie. Obserwuj zjawiska, które zachodzą między początkiem a końcem tego cyklu.

W jakim tempie zachodzą?

Od czego zależą?

Jak na Ciebie wpływają?

Jakie zmiany dla Twojego życia niosłoby podporządkowanie się temu cyklowi?

## 2] Czas nie-ludzki

Rozejrzyj się dookoła i zastanów, w jakiej czasowości funkcjonuje wybrana żywa istota nie-ludzka w Twoim otoczeniu. To może być roślina, zwierzę lub grzyb. Skieruj na nią uwagę, spędźcie razem czas.

Jaki rodzaj tempa proponuje ta istota?

Czego może Cię nauczyć o trwaniu w czasie?

Gdyby miała zaproponować miarę czasu, to jaka – Twoim zdaniem – byłaby to miara?

## 3] Czas materii nieorganicznej

W epoce zmian klimatycznych dużo uwagi poświęca się temu, że działalność współczesnego człowieka trwale zmienia zamieszkiwane przez niego ekosystemy. Już teraz możemy odnaleźć ślady ludzkiej działalności na poziomie geologicznym. W Twoim otoczeniu na pewno znajduje się obiekt wytworzony przez człowieka, który potencjalnie może istnieć dłużej niż on sam. Znajdź taki obiekt i skieruj na niego uwagę.

Z jakiego materiału jest zrobiony?

Jak długo taki materiał rozkłada się w środowisku naturalnym?

Jak wyobrażasz sobie przyszłość tego obiektu? Co się z nim stanie? Czy zmieni miejsce? W co zostanie przekształcony?

#### 4 Czas krajobrazu

Postaraj się dostrzec krajobraz, w którym teraz się znajdujesz, którego jesteś częścią. Czy dostrzegasz w nim elementy stworzone przez człowieka i te, które powstały bez jego interwencji? Czasowość krajobrazu jest gęsta, partycypują w niej zwierzęta, ludzie, rośliny, elementy nieorganiczne. Krajobraz może wydawać się statyczny, ale to tylko pozór. Zmienia się cyklicznie, ale też w długich procesach, takich jak erozja, która umyka ludzkiej percepcji.

Spróbuj dostrzec w krajobrazie ślady działalności ludzi. To mogą być budynki albo porzucone śmieci, ale też wydeptane w trawie ścieżki albo ślady samolotu na niebie.

Spróbuj dostrzec w krajobrazie ślady działalności zwierząt – ich kryjówki, mieszkania, ślady łap, odchody, piórka, kłaczki.

Zwróć uwagę na nieorganiczne elementy krajobrazu. Jak długo, Twoim zdaniem, znajdują się tutaj? Jak długo jeszcze tu będą? Jak się zmieniają? Czym się staną? ●

*So then time has two aspects.  
There is the arrow, the running river, without  
which there is no change, no progress,  
or direction, or creation. And there is  
the circle or the cycle, without which there is chaos,  
meaningless succession of instants,  
a world without clocks or seasons or promises.*

URSULA K. LE GUIN, *The Dispossessed*

*There is no way to disentangle self  
and other, and therefore there is no self-interest that  
concerns only the self. Interests are mutual,  
and while they are not indistinguishable,  
they are situated within the larger  
dance of life which involves life and death,  
self and other, us and them.*

DEBORAH BIRD ROSE, *Wild Dog Dreaming. Love and Extinction*

*People like to think of themselves as points moving  
through time, but I think it's the opposite.  
We're stationary, and time passes through us.*

CHARLIE KAUFMAN, *I Think of Ending Things*

*Could it be that time is too narrow for all events?  
Could it happen that all the seats within  
time might have been sold?*

BRUNO SCHULZ, *Sanatorium Under the Sign of the Hourglass*  
trans. Celina Wieniewska

## **Exercises from different times (and their synchronisms)**

Calendars, clocks, history books, planners, and archives incessantly train us to think about time as an objectively existing entity that can be measured and through which we navigate, demarcating what has already passed (past), what is present (present), and what is yet to come (future).

This is most convenient – it facilitates communication, planning, and settlements.

This is most human – we can make appointments, consider matters outdated, instill sense in our histories, calling some events causes, and other results.

We are, however, surrounded by numerous, diverse tenses and times: nonlinear, unmeasured, unobjective, useless to human animals. Unruly, mysterious, undiscovered.

### **1** Cyclical time

Choose one cycle, which you can notice in your surroundings. For instance, a period between the sunrise and the sunset, or a digestive cycle or the Earth's hydrological cycle. Examine the phenomena that occur between the beginning and the end of the cycle of your choice.

What is their tempo?

What are they dependent on?

How do they affect you?

How would your life change if you conformed to the cycle of your choice?

## 2] Non-human time

Look around and consider the temporality in which a non-human, living entity in your surroundings functions. A plant, an animal, or a mushroom. Focus your attention on the non-human, living entity of your choice. Spend some time together.

What kind of tempo does this entity propose?

What can they teach you about being in time?

If they were to propose a measure of time, what kind of measure – in your opinion – would it be?

## 3] Inorganic matter time

In the era of climate change a considerable attention is given to the fact that contemporary human activity permanently changes all the inhabited ecosystems. Already, finding signs of human activity on a geological level is a given. You are more than likely to find a human-made object in your surroundings that is potentially able to outlive its human creator. Find such an object and focus your attention on it.

What material is it made of?

How much does it take for the material to decompose in the natural environment?

How do you imagine the future of said object? What will happen to it? Will it change its location? What will it be changed into?

#### 4 Landscape time

Try to notice the landscape where you are in now – the landscape that you are part of. Can you notice both human-made elements and elements created without any human intervention? Landscape's temporality is dense, as animals, humans, plants, and inorganic elements are its participants.

Landscape may seem static, but it is all a veneer. It changes cyclically, but also over the course of a long process, such as erosion, which defies human perception.

Try to notice traces of human activities in the landscape around you. Buildings, abandoned rubbish, well-trodden paths in the grass, or contrails.

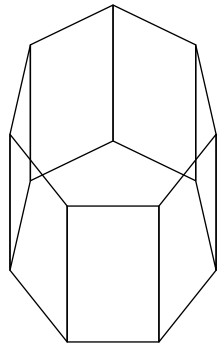
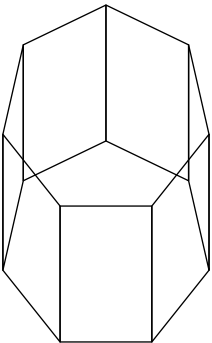
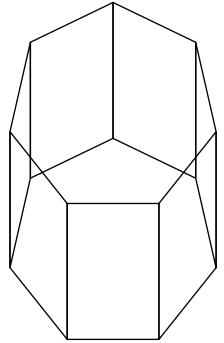
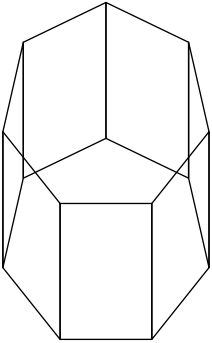
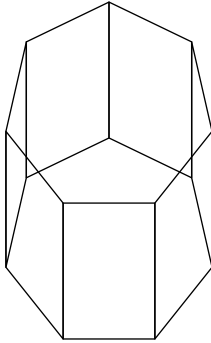
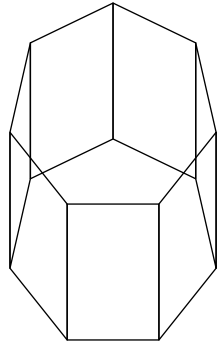
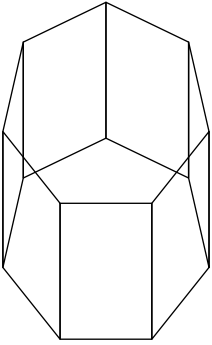
Try to notice traces of human activity in the landscape: their burrows, holes, paw marks, faeces, feathers, tufts.

Pay attention to inorganic elements of the landscape around you. How long, in your opinion, have they been here? How long will they remain here? How will they change? What will they become? ●

## Pozostałe ćwiczenia

### Other exercises

Napisz list i wyślij go w przyszłość	81
Write a letter and send it into the future	82
Stwórz własny manifest dla przyszłości	119
Create your own Manifesto for the Future	120
Jaka będzie przyszłość?	246
What will the future be like?	247
Przyszłość	281
Future	282





**Bez egoizmu  
i nieufności**

**Without egoism  
and distrust**

*Ania Witkowska*





*śmiejmy się!*

ha-

*ha*

-ha

ha-

*ha*

-ha

ha-

*ha*

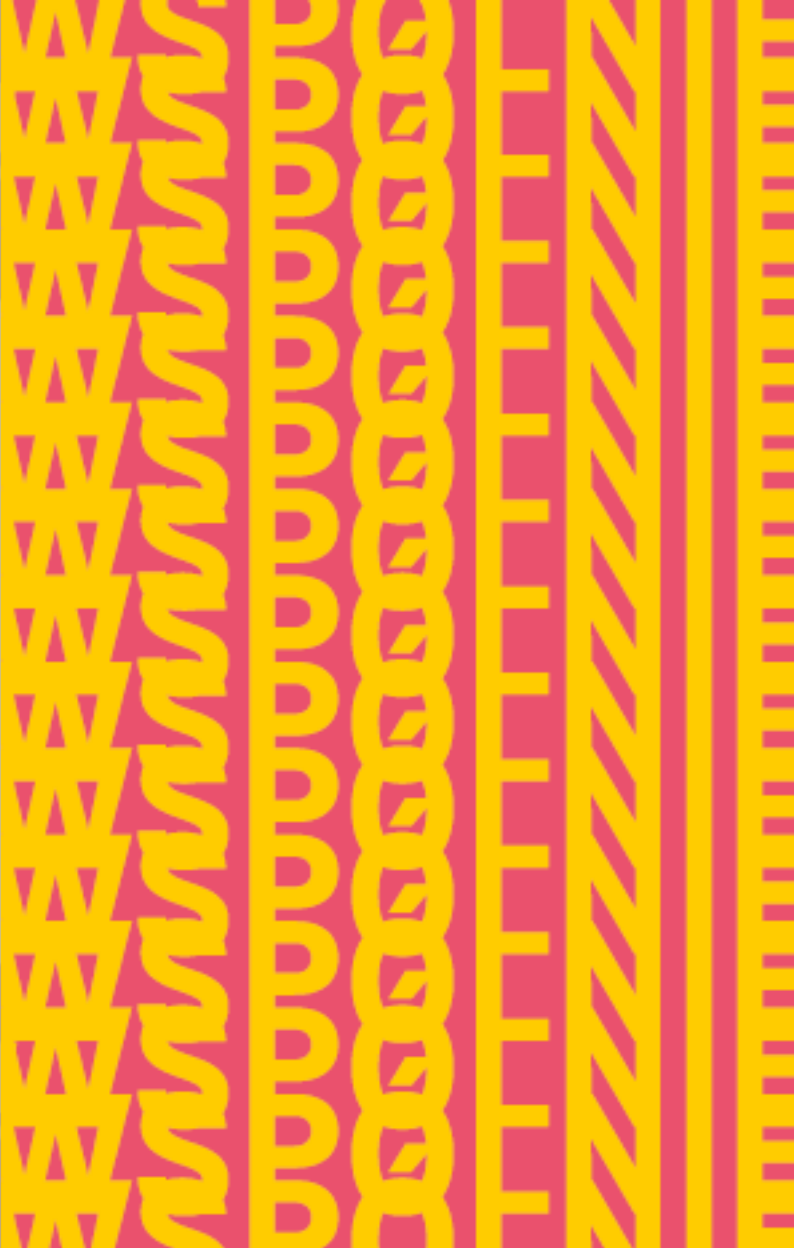
-ha

ha

*ha*

ha

*śmiejmy się!*





**RÓWNI  
SOBIE  
RÓWNI**



## Bez egoizmu i nieufności

Pytanie o przyszłość bywa kłopotliwe, bo odpowiedź nie może być jednoznaczna i pcha mnie w objęcia utopii.

Doświadczenie pandemii, klimatyczne rozchwianie świata uświadamiają, że w ogóle trudno pisać scenariusze jutra pozbawione dramatyizmu.

Sama ćwiczę się w tym, by nie mieć zbyt wielu oczekiwań i przyjmować świat takim, jaki jest. A jednocześnie nie porzucam marzeń. Życzenie, afirmacja mają nieograniczoną siłę, więc to one stanowią oś mojego manifestu.

Prezentowany na słupie zbiór truizmów rozpoczynam słowem BEZ, czyli redukcją. Pozbądźmy się złych nawyków, skrępowania i kompleksów. To one stanowią głęboki rys polskiego społeczeństwa, mocno ugruntowany przez retorykę Kościoła katolickiego. Kiedy oczyścimy pole z naleciałości, z łatwością będziemy mogli wyjść naprzeciw innym osobom z pełną otwartością umysłów i serc. To pozwoli pójść nam wspólnie dalej. Wspólnotowość i solidarność są naszą przyszłością. Nawet mała grupa we współdziałaniu potrafi zrobić wiele. Skala nie ma tu znaczenia.

Żeby być skoncentrowanym w jakimkolwiek działaniu, powinniśmy ograniczyć ilość potrzeb, w myśl zasady:

mniej znaczy więcej. Spróbujmy odciąć się od kapitalistycznego modelu, w którym tkwimy po uszy, modelu ustawicznego przyrostu i nadmiaru. I nie chodzi wyłącznie o ilość posiadanych dóbr, ale o kolekcjonowanie doznań, a co się z tym wiąże, konsumowanie kultury we wszelkich jej przejawach. Niech festiwalozą i grantozą staną się synonimami przeszłości. Nikt z nas nie chce wypełniać programowych luk, być narzędziem w rękach organizatora wydarzenia. Prowadźmy konstruktywny i wrażliwy dialog ze sobą, aby podnieść jakość twórczej propozycji. A tu potrzebna jest uważność i dociekliwość, obserwacja i analiza, by ciągle kwestionować własne poglądy i przyzwyczajenia. Inaczej nie przekroczymy siebie i staniemy w miejscu.

We wzajemnej pracy z instytucją znajdziemy również dystans do siebie, własnych działań. Śmiejemy się z siebie i śmiejemy się w ogóle. Z radością idźmy do przodu! Dzięki temu możemy zaprosić innych do partycypacji na polu kultury. Ruch i otwartość zawsze sprzyjają innowacyjnym rozwiązaniom w każdej dziedzinie, a sztuka miała, i może mieć nadal, wymiar ponadczasowej refleksji, o ile nie jest mierzona miarą zysku.

Niech przyszłe działania nie stawiają wyłącznie nas samych w centrum. Antropocen przemija na naszych oczach, więc obdarujmy większą czułością również inne żywe istoty. Jesteśmy sobie równi.

Niech nasza świadomość i miłość kreują rzeczywistość od teraz!

Bez egoizmu, bez smutku, bez nieufności. ●

## **Without egoism and distrust**

The question of the future can be troublesome because the answer cannot be unambiguous and, as such, it pushes me right into the arms of utopia.

The experience of the COVID-19 pandemic and the world's climatic instability make it clear that it's difficult to write tomorrow's scenarios devoid of drama.

I practice not having too many expectations and accepting the world as it is. Yet, I don't abandon dreams. Wishes and affirmations hold limitless power, so they form the core of my manifesto.

The collection of truisms presented on the column begins with the word WITHOUT – meaning reduction. Let's shed bad habits, inhibitions, and complexes. These are deeply ingrained in Polish society, strongly reinforced by the rhetoric of the Catholic Church. Once we clear the field of these burdens, we can easily approach others with full openness of mind and heart. This

will allow us to move forward together. Community and solidarity are our future. Even a small group, through cooperation, can achieve much. Scale doesn't matter here.

To stay focused in any action, we should limit our needs, following the principle: less is more. Let's break free from the late capitalist model we're deeply entrenched in – the model of constant growth and unbridled excess. And it's not just about material possessions but also about collecting experiences and, consequently, consuming culture in all its forms. Let "manic festivalisation" and "grant compulsion" become relics of the past. None of us wants to fill programme gaps or be a tool in the hands of event organisers. Let's engage in constructive and sensitive dialogue with ourselves to elevate the quality of creative proposals. This requires attentiveness, curiosity, observation, and analysis – to constantly question our own views and habits. Otherwise, we won't transcend ourselves and will remain stagnant.

As regards our collaborative work with institutions, let's also find distance from ourselves and our actions. Let's laugh at ourselves and laugh in general. Let's move forward with joy! This way, we can invite others to participate in culture. Movement and openness always foster innovative solutions in every field, and art has had – and still can have – a timeless dimension of reflection, as long as it isn't measured by profit.

May future actions not put us first – neither right at the centre nor in the thick of the action. The Anthropocene is fading before our very eyes, so let's extend greater tenderness to other living beings as well. We are equals.

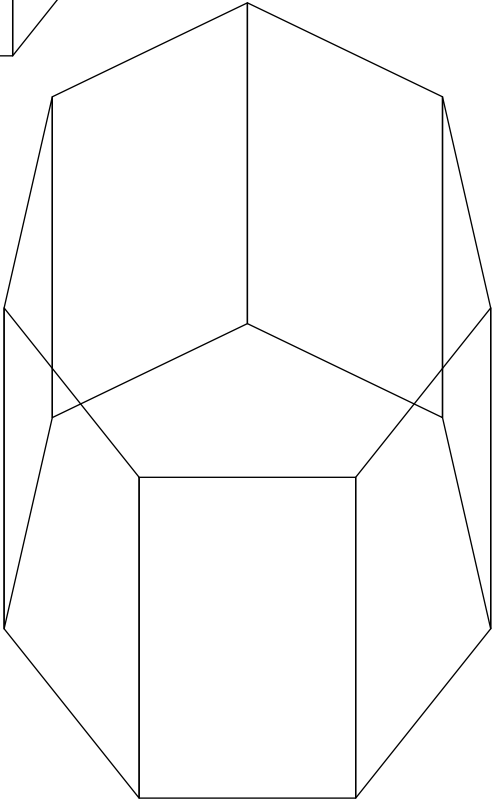
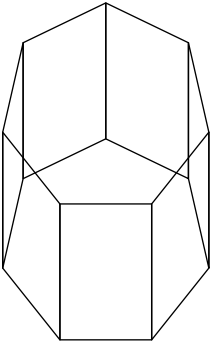
Let our awareness and love shape reality from now on!

Without egoism, without sorrow, and without distrust. ●





JEŽO



## Napisz list i wyślij go w przyszłość

1 Na górze kartki napisz dzisiejszą datę i miejsce, w którym jesteś.

2 Wybierz adresata/adresatkę.

To możesz być Ty z przyszłości, ktoś Ci bliski lub zupełnie nieznan.

To może być człowiek albo inne zwierzę, roślina, krajobraz lub rzecz.

3 Wybierz punkt w przyszłości, w którym chcesz go/ją zastać.

4 Wyjaśnij mu/jej, dlaczego do niego/do niej piszesz. Sformułuj swoją wiadomość.

Chcesz opowiedzieć coś o teraźniejszości? Przekazać jakąś historię?

Zdradzić sekret? Podzielić się swoimi emocjami? Zachować coś, co być może zaraz zniknie?

5 Zapytaj adresata/adresatkę o przyszłość. Czego chcesz się dowiedzieć?

6 Podpisz list.

7 Wyślij go.

W tym przypadku może to oznaczać na przykład pozostawienie go w szufladzie, przekazanie komuś, nadanie przesyłki. ●

## **Write a letter and send it into the future**

1 Put the place you are in and today's date on the top of the page.

2 Choose your addressee.

The choice of the addressee is entirely up to you: you – yourself in the future, someone known to you or completely unknown. A person, an animal, a plant, a thing, or landscape.

3 Choose a point in the future you'd like your letter to reach the addressee.

4 Explain to the addressee why you're writing your letter. Put your message into words.

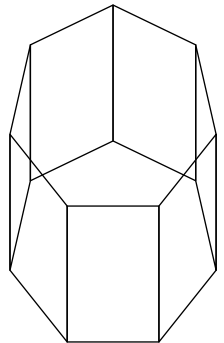
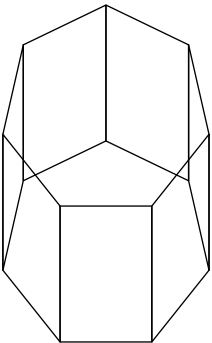
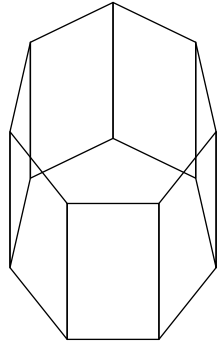
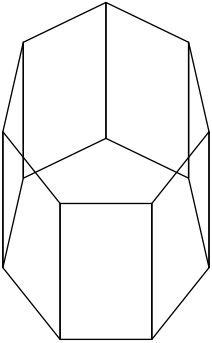
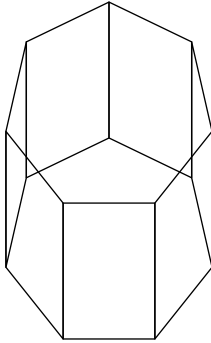
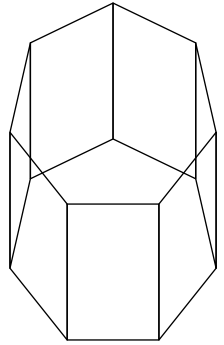
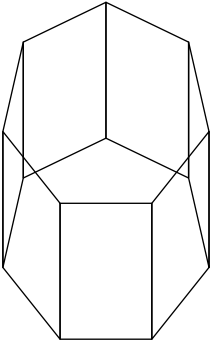
Would you like to describe the present? Send your story into the future? Reveal a secret? Share your emotions? Preserve something that may soon disappear?

5 Ask your addressee about the future. What would you like to know?

6 Sign your letter.

7 Send it.

This may involve leaving it in your drawer, giving it somebody, sending it by snail mail, etc. ●





**10  
pytań**

**10  
questions**

*ResKeil\**

- Marta Keil  
Grzegorz Reske

1  
Czy często  
musisz prosić  
o dostępność  
języka, prze-  
żeni, zasad)  
publicznej insty-  
cji kultury?

zestnic

4

Czyjesz  
zaprosz  
zobowią  
uczestni

6

Sztuka zaan-  
gażowana spo-  
łecznie, praca  
społeczna czy  
aktywizm?

dostęp-  
zyka, pr

5

Jak częs  
musisz p  
o dostęp  
(języka,  
strzeni, ;

7

Czy kontekst  
pracy artystycz-  
nej jest dla Ciebie ważny?

10

Lubisz spędzać  
tu czas?

8

Czy uważasz,  
że artysta może  
więcej, bo dys-  
ponuje talen-  
tem?

wiąz  
zasa

1  
Do kogo należy  
publi-  
tacja

9

Jak często  
myślisz o insty-  
tucji artystycz-  
nej jako o środo-  
wisku pracy?

Czyj  
zapr  
zobowiązania do  
uczestnictwa?

2

Otwarta d  
dego  
wana  
kich?

Jak  
musi  
o do...  
(języka, p  
strzeni, z  
publicznej  
tucji kult

artystycz-  
st dla Cie-  
ażny?

2

Otwarta dla każ-  
dego czy skiero-  
wana do wszyst-  
kich?

zujesz  
zaprosz  
zobowią  
uczestni

3

Kto ustala obo-  
wiązuje tu  
zasady?

5

Jak częs  
musisz p  
o dostęp  
(języka, p  
strzeni, zasad)  
publicznej insty-

dostęp-  
zyka, pr

zestnic

**6** Sztuka z gażowan ęcnie, społeczn aktywizm

**8** Czy uważasz, że artysta może więcej, bo dysponuje talentem?

**7** Czy kontro praccy art nej jest dla Ciebie ważn

**9** Jak często myślisz o instytucji artystycznej jako o środowisku pracy?

**3** Czy uważ e artyst więcej, b onuje ta em?

**10** Lu tu

la każ- ka zaan  
obliann  
**0** bisz spędzać czas?

ka zaan

Kto ustala obowiązujące zasady?

**1** Do kogo należy publiczna instytucja kultury?

Czujesz się zaprosz zobowiz uczestn

**2** Otwarta dla ka dego czy skier wana do wszystkich?

Sztuka gażowa ęcnie społeczny aktywizm?

Czy kon praccy a nej jest dla Ciebie ważny?

prze- asad) j instytucji

a zaan- ipi sci cz

st ty Ck

ży sty- j?

artystyc ko o śro i pracy?

**4** Czujesz się zaproszona czy zobowiązana do uczestnictwa?

**7** Czy kontro praccy art nej jest dla Ciebie ważn

**5** Jak często musisz prosić o dostępność (języka, przestrzeni, zasad) publicznej instytucji kultury?

**3** Czy uważ e artyst więcej, b onuje ta em?

**6** Sz ga fer sp ak

gażowan ęcnie, społeczn aktywizm

tywizm

ważny

**10**

Lubisz spędzać tu czas?

jaki artysta  
jako o s**1**

Do kogo należy publiczna instytucja kultury?

**0**

Lubisz spędzać tu czas?

**2**

Otwarta dla kogo? Czy skierowana do wszystkich?

Jak często musisz myśleć o dostępie (języka, strzeni, publiczności) kultury?

**3**

Kto ustala obowiązujące tu zasady?

**6**

Sztuka: zaangażowana społecznie, czy społeczny aktywizm?

**4**

Czujesz się zaproszona czy zobowiązana do uczestnictwa?

Czy uważasz, że artysta powinien promować talenty?

Jak często myślisz o środowisku pracy?

Czy uważasz, że artysta powinien promować talenty?

**6**

Sztuka zaangażowana społecznie, czy społeczny aktywizm?

Czy skierowana do wszystkich?

**7**

Czy kontekst pracy artystycznej jest dla Ciebie ważny?

**8**

Czy uważasz, że artysta powinien promować talenty?

Czy uważasz, że artysta powinien promować talenty?

Czy uważasz, że artysta powinien promować talenty?

Lubisz spędzać tu czas?

## 10 pytań

- 1 Do kogo należy publiczna instytucja kultury?
- 2 Otwarta dla każdego czy skierowana do wszystkich?
- 3 Kto ustala obowiązujące tu zasady?
- 4 Czujesz się zaproszona czy zobowiązana do uczestnictwa?
- 5 Jak często musisz prosić o dostępność (języka, przestrzeni, zasad) publicznej instytucji kultury?
- 6 Sztuka zaangażowana społecznie, praca społeczna czy aktywizm?
- 7 Czy kontekst pracy artystycznej jest dla Ciebie ważny?
- 8 Czy uważasz, że artysta może więcej, bo dysponuje talentem?
- 9 Jak często myślisz o instytucji artystycznej jako o środowisku pracy?
- 10 Lubisz spędzać tu czas?

Od blisko dziesięciu lat pracujemy wspólnie lub równolegle obok siebie. Przez te dziesięć lat zebraliśmy katalog zasad, którymi staramy się posługiwać, rozpoczynając każdy nowy projekt lub wchodząc do nowej instytucji. Jest to dla nas zawsze punkt odniesienia. Zapisaliśmy go w formie dziesięciu pytań, które staramy się zadawać nieustannie od nowa sobie, współpracowniczkom i współpracownikom, artystkom i artystom, uczestnikom oraz widzom. ●

## 10 questions

- 1 Who owns the public cultural institution?
- 2 Is it open to all or aimed at everyone?
- 3 Who sets the rules here?
- 4 Do you feel invited or obliged to join?
- 5 How often do you have to ask the public cultural institution for accessibility (language, space, rules)?
- 6 Socially aware art, community work, or activism?
- 7 Is the context of artistic work important to you?
- 8 Do you think that artists can do more because of their talent?
- 9 How often do you consider an artistic institution your workplace?
- 10 Do you like spending time here?

It's been almost 10 years since we started working together or alongside each other. During this time, we have collected a catalogue of rules that we try our best to follow every time we start a new project or enter a new institution. The guidelines have become our go-to point of reference, so we wrote them all down in the form of a 10-question list. To this day, we continue to pose these questions – we ask ourselves, our collaborators, artists, participants, and the audience alike. ●





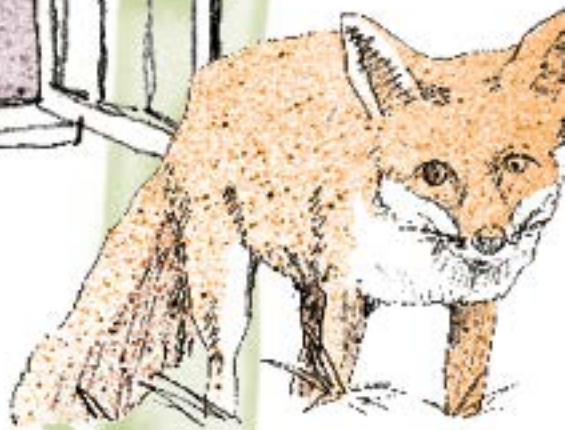


**Miasto  
spotyka naturę**

**City meets  
nature**

*Agnieszka Harasimiuk*








## Miasto spotyka naturę

Tworzymy z resztą przyrody wspólną strukturę. Oznacza to, że człowiek jest częścią natury – ludzie „wynaturzeni” nie mają poczucia wspólnej przestrzeni.



Dom kultury mógłby być miejscem usytuowanym wśród przyrody, otwartym na ludzi i na inne gatunki. Mógłby promować powolne życie połączone z zastanowieniem się i zatrzymaniem, powrót do natury i do bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem. Mógłby dążyć do swobody spotkania – kreowania wspólnoty osiedlowej opartej na wolnych zasadach.

Jaka jest rola instytucji publicznej?

Mieszkaniec lub mieszkanka powinni mieć w niej oparcie, móc zwrócić się ze swoimi sprawami, instytucja powinna sieciować ludzi.

Miejsce wspólne mogłoby być parkiem pełnym drzew i ptaków. Oazą, po której przyjemnie jest chodzić, w której siedzą ludzie, mają wspólne pomysły i razem spędzają czas. W takim parku ludzie byłiby jak drzewa połączone systemem korzeniowym. My też czasem kablami łączymy się w ten sam sposób.

Wszystko jest procesem, żadne rozwiązanie nie jest ostateczne. ●

## City meets nature

We form a shared structure with the rest of nature. This means that humans are part of nature – those of us who are “denatured” lack a sense of shared space.

A cultural centre could be a place situated within nature, open to people and other species. It could promote slow life combined with reflection and pause, a return to nature and direct contact with others. It could strive for the freedom of encounter – creating a neighbourhood community based on open principles.

What is the role of a public institution?

Residents should find support there, be able to bring in their concerns, and the institution should connect people.

A shared space could be a park full of trees and birds. An oasis where it's pleasant to walk, where people sit together, share ideas, and spend time in each other's company. In such a park, people would be like trees connected by a root system. Sometimes, we also link ourselves through wires in the same way.

Everything is a process – no solution is final. ●





**W stronę  
eks-centrycznego  
pluriwersalizmu**

**The case  
for ex-centric  
pluriversalism**

*Edwin Bendyk*

**spotkanie**

➔ *stary świat bezpowrotnie się skończy*



**świat**



**pluriversum**

➔ *potrzeba nowych narracji przedstawiających alternatywę – wizji nowego porządku społecznego, który wyłoni się z wielkiej transformacji, jakiej musimy dokonać w wymiarze globalnym, jeśli chcemy uniknąć katastrofy ekologicznej i społecznej*



**narracja**



**lokalność**

➔ *podstawą tworzenia alternatywy powinno być odwołanie do zasady wyobraźni – syntezy zasady nadziei i zasady odpowiedzialności*



**zasada**



**punkt odniesienia**

➔ *dobrze by było na nowo uruchomić wyobraźnię niezbędną do tego, by dostrzec bogactwo świata życia*



**wyobraźnia**

← oświeceniowe instytucje oraz innowacje społeczne i polityczne nie były wcale dziełem europejskiego geniuszu, tylko owocem spotkania i konfrontacji z myślą społeczno-polityczną rdzennych mieszkańców ziem zajmowanych i z czasem podbijanych przez Europejczyków →

**spotkanie**



← europejski uniwersalizm nie narodziłby się bez spotkania z nieeuropejskim pluriwersum →

**pluriwersum**



← należy odwoływać się do wiedzy lokalnej wyrażającej bogactwo pluriwersum →

**lokalność**



← istotą pluriwersum jest to, że o jego aktywności nie decyduje żadne centrum, jest archipelagiem eks-centrycznych lokalności, z których każda może być środkiem świata dla siebie i punktem odniesienia dla innych →

**punkt odniesienia**

**stary  
świat  
się  
bezpowrotnie  
skończył**



**stary  
świat  
się  
bezpowrotnie  
skończył**



**stary  
świat  
się  
bezpowrotnie**



## **W stronę eks-centrycznego pluriwersalizmu**

„Królestwo za narracją!” – tym zawołaniem Przemysław Czapliński podsumował najzwięźlejszy jak można Kongres Kultury w 2016 roku. Bo rzeczywiście, spotkanie pokazało wielką różnorodność i złożoność kultury w Polsce, ale także jej fragmentację na wiele słabo komunikujących się wysepek, nisz i baniek. Parafrazując Churchilla, rzecz można, że Polaków dzieli wspólny język, bo w coraz większym stopniu zamiast służyć porozumieniu, wykorzystywany jest do wykluczania.

Polska, jej mieszkanki i mieszkańcy nie wyróżniają się przy tym na tle innych społeczeństw, procesy podobnej fragmentacji dostrzec można na całym świecie. Wielu analityków winą za nie obciąża popularność mediów społecznościowych. Wykorzystywane przez nie algorytmy analizy i dystrybucji treści sprzyjają powstawaniu informacyjnych baniek. Więcej, coraz liczniejsze badania oraz doniesienia bezpośrednich obserwatorów ujawniają, że umacnianie podziałów, podkreślanie emocji i języka nienawiści stało się wręcz modelem biznesowym Facebooka i podobnych serwisów.

Czy to jednak rzeczywiście internet i media społecznościowe są winne rozpadowi integracji społecznej i starych form bycia razem? Czy też tylko wzmacniają tendencje

mające źródła w innych procesach cywilizacyjnych, społecznych, kulturowych? Indywidualizacja, narcyzm, polaryzacja polityczna są tematem refleksji od dekad i były opisywane na długo przed pojawieniem się nowych, cyfrowych mediów. Po prostu stary świat bezpowrotnie się skończył, próbują go przywrócić tradycjoniści, odwołując się do retrotopii – wyidealizowanych wizji przeszłości, kiedy tradycyjna rodzina i tradycyjne wartości były ostoją społecznej harmonii.

Świata, który nie istniał, nie da się przywrócić, a próby podejmowane przez populistyczną prawicę są nie tylko nieskuteczne, ale i niebezpieczne. Dla wielu wydają się jednak atrakcyjne jak syreni śpiew, bo obiecują bezpieczeństwo, którego tak bardzo brakuje, gdy w gruzy zamieniają się kolejne filary starego porządku. Dlatego tak bardzo potrzeba nowych narracji przedstawiających alternatywę – wizje nowego porządku społecznego, który wyłoni się z wielkiej transformacji, jakiej musimy dokonać w wymiarze globalnym, jeśli chcemy uniknąć katastrofy ekologicznej i społecznej.

*W książce W Polsce, czyli wszędzie. Rzecz o upadku i przyszłości świata* przekonuję, że podstawą tworzenia alternatywy powinno być odwołanie do zasady wyobraźni, będącej syntezą – stojących dotychczas w konflikto- wym napięciu – zasady nadziei i zasady odpowiedzialności. Musimy wykroczyć poza dotychczasowy dogmat

określony maksymą TINA – There Is No Alternative – i uruchomić wyobraźnię niezbędną do tego, by dostrzec bogactwo świata życia niewidoczne w dotychczasowym systemie ze względu na przyjęte sposoby redukcji złożoności, hierarchizowania i klasyfikacji bytów.

Odwołujący się do tradycji oświecenia uniwersalizm jawi się dziś jak euroatlantycki prowincjonalizm. Nigdy niezrealizowany w pełni, choćby przez to, że już na samym początku wykluczył ze swego uniwersum kobiety oraz osoby o innym kolorze skóry niż biały. Śmierć na gilotynie Olimpii de Gouges oraz próba stłumienia powstania na Haiti, by przywrócić niewolnictwo, pokazały, że postulowany uniwersalizm praw człowieka w rzeczywistości jest partykularyzmem praw białego mężczyzny.

Co ciekawe, oświeceniowe instytucje oraz innowacje społeczne i polityczne nie były wcale dziełem europejskiego geniuszu, tylko owocem spotkania i konfrontacji z myślą społeczno-polityczną rdzennych mieszkańców ziem zajmowanych i z czasem podbijanych przez Europejczyków. Jak pokazują David Graeber i David Wengrow w książce *Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości* rdzenne, prehistoryczne społeczności Ameryk, Azji, Afryki, Oceanii, Europy tworzyły złożone struktury o niezwyklej różnorodności i złożoności form społecznego, kulturalnego i politycznego życia. Ich wielość

odpowiadała wielości kontekstów ekologicznych. Europejski uniwersalizm nie narodziłby się bez spotkania z nieeuropejskim pluriwersum.

Dziś patrzymy z przerażeniem na narastający kryzys ekologiczny, którego wyrazem jest – obok katastrofy klimatycznej – szóste wielkie wymieranie gatunków i odkrywamy, że ratunku trzeba szukać nie tylko w uniwersalnej wiedzy będącej owocem metody naukowej, ale także należy odwoływać się do wiedzy lokalnej wyrażającej bogactwo owego pluriwersum. Wprost o tym piszą autorzy raportu o różnorodności biologicznej przygotowanego w 2019 roku pod auspicjami IPBES.

Reguła TINA to zdegenerowany wyraz uniwersalizmu, który jest już nie do obrony ze względu na coraz silniejsze aspiracje i podmiotowość społeczności nieeuropejskich odwołujących się do pluriwersalistycznej tradycji. Spróbujmy podjąć rozmowę z tym nurtem, otwierając wyobraźnię na nowe przedstawienia rzeczywistości. Takie otwarcie wymaga nowych pojęć, słów organizujących symboliczną przestrzeń reprezentacji. Próbę podjęła Olga Tokarczuk, gdy na Forum Przyszłości Kultury w Warszawie w 2018 roku naszkicowała swoją wizję lepszego świata. Podstawą tej wizji jest eks-centryczność polegająca na konieczności analizowania rzeczywistości z wielu punktów widzenia i perspektyw. Eks-centryczność odrzuca hegemonię i waloryzuje

pluriwersalizm jako źródło wielości opisów i alternatywnych propozycji organizacji rzeczywistości społecznej, politycznej, kulturowej.

Wielu wskaże, że pluriwersalizm nieuchronnie prowadzi będzie do relatywizmu aksjonormatywnego i nieważni uniwersalny charakter praw człowieka, ciągle przecież traktowany jako ideał. To słuszna obawa, nie można wykluczyć, że pluriwersalizm będzie wykorzystywany jako alibi dla utrzymywania struktur dominacji, opresji i wykluczenia. Nie wolno jednak zapominać, o czym już było wcześniej, że to właśnie oświeceniowy uniwersalizm nigdy nie stał się projektem w pełni uniwersalnym, bo nigdy nie utracił ekskluzywności.

Czy możliwa jest synteza polegająca na nasyceniu pluriwersalizmu najlepszymi cechami uniwersalistycznego ideału? Drogę do takiej syntezy pokazali Graeber i Wengrow, należy jej szukać w rewaloryzacji pozaeuropejskich źródeł, które zasiliły oświeceniowy projekt. Inny punkt odniesienia wskazał Peter Sloterdijk. Zdaniem niemieckiego filozofa narastający kryzys ekologiczny i poczucie zagrożenia katastrofą doprowadzą do powstania powszechnej, ogólnoludzkiej świadomości pojedynczości i niezbywalności Ziemi, co stanie się podstawą dla monogaizmu, ostatniego uniwersalnego systemu metafizycznego będącego punktem odniesienia dla wszystkich ludzi.

Mamy więc ramy dla poszukiwań alternatywy, to monogaizm i eks-centryczny pluriwersalizm. Uniwersalne, ogólnoludzkie poczucie wspólnoty losu wobec wyzwań grożących apokalipsą i przekonanie o wielości inspiracji czerpiących z lokalnych źródeł wiedzy i doświadczenia. Ten proces już trwa, wystarczy sięgnąć po najnowszą literaturę spod znaku afrykańskiego futuryzmu, projekty dekolonizacji technologii i wiedzy podejmowane w Ameryce Południowej i Afryce, podejmowane przez papieża Franciszka próby przewartościowania chrześcijaństwa i pluriwersalistyczne otwarcie go na metafizyczne tradycje rdzennych społeczeństw Ameryk. W Polsce próbę tworzenia nowego słownika podjęła Olga Tokarczuk w ramach inicjatywy Eks-Centrum.

Istotą pluriwersum jest wszakże to, że o jego aktywności żadne centrum nie decyduje, jest archipelagiem eks-centrycznych lokalności, z których każda dla siebie może być środkiem świata i punktem odniesienia dla innych. ●

### **The case for ex-centric pluriversalism**

“My kingdom for a narrative!” – with these Shakespearean words, Przemysław Czapliński most succinctly summarised the 2016 Congress of Culture. Indeed, the event revealed the immense diversity and complexity of Polish culture, but also its fragmentation into isolated islands,

niches, and bubbles with little communication between them. Paraphrasing Winston Churchill, one might say that Poles are divided by a common language, increasingly used not for understanding but for exclusion.

Poland and its inhabitants are no exception – similar processes of fragmentation are visible worldwide. Many analysts blame social media, where algorithms curate content into echo chambers. Moreover, growing research and first-hand reports reveal that amplifying divisions, stoking emotions, and spreading hate speech have become a business model for Facebook and similar digital platforms.

But are the internet and social media truly to blame for the breakdown of social cohesion and traditional forms of togetherness? Or do they merely amplify trends rooted in broader civilizational, social, and cultural shifts? Individualism, narcissism, and political polarisation have been subjects of reflection for decades, long predating digital media. The old world is gone, and traditionalists' attempts to restore it through "retrotopia" – idealized visions of a past where traditional family and values ensured harmony – are futile.

A world that never existed cannot be revived, and the populist right's attempts are not only ineffective but dangerous. Yet, for many, they are as seductive as a

siren's song, promising security amid the collapse of old structures. For that reason, we urgently need new narratives offering alternatives – visions of a social order emerging from the great transformation we must undertake globally to avoid ecological and societal catastrophe.

In my book *In Poland, That Is, Everywhere: On the Decline and Future of the World*, I argue that the foundation of such alternatives must be the principle of imagination – a synthesis of the conflicting principle of hope and the principle of responsibility. We must move beyond the TINA dogma (There Is No Alternative) and unleash the imagination needed to see the richness of life invisible under the current system's reductive hierarchies and classifications.

The Enlightenment's universalism now appears as Euro-Atlantic provincialism. Never fully realized – excluded from its inception were women and people of colour (or, in present-day terms, members of the global majority) – its hypocrisy was laid bare by the execution of Olympe de Gouges in 1793 and the violent suppression of the Haitian Revolution (1791–1804) to restore slavery. The proclaimed universalism of human rights was, in practice, the particularism of white male privilege.

Interestingly, Enlightenment institutions and socio-political innovations were not solely products of European genius but emerged from encounters with the political thought of indigenous peoples in colonised lands. As David Graeber and David Wengrow show in *The Dawn of Everything: A New History of Humanity*, prehistoric societies across the Americas, Asia, Africa, Oceania, and Europe developed complex, diverse forms of social, cultural, and political life, adapted to ecological contexts. European universalism could not have arisen without engagement with non-European pluriverses.

Today, as we face ecological collapse – manifested in climate catastrophe and the sixth mass extinction – we realize salvation lies not only in universal scientific knowledge but also in local wisdom expressing the richness of this pluriverse. The 2019 IPBES report on biodiversity underscores this explicitly.

The TINA dogma is a degenerate form of indefensible universalism, increasingly challenged by non-European communities asserting their pluriversal traditions. We must engage with this current, opening our imagination to new representations of reality. This requires new concepts and words to organize symbolic space. Olga Tokarczuk attempted this at

the 2018 Cultural Future Forum in Warsaw, sketching a vision of a better world based on ex-centricity—analysing reality from multiple perspectives. Ex-centricity rejects hegemony and valorises pluriversalism as a source of diverse descriptions and alternative social, political, and cultural arrangements. Critics may warn that pluriversalism risks axiological relativism, undermining the universal ideal of human rights. This is a valid concern – pluriversalism could be misused to justify oppression. But let’s not forget that Enlightenment universalism itself was never truly universal, retaining its exclusivity.

So, is a synthesis possible then? Would it be possible to infuse pluriversalism with the best of universalist ideals? Graeber and Wengrow point the way: revalorising non-European sources that shaped the Enlightenment. Peter Sloterdijk offers another reference: the growing ecological crisis may forge a planetary consciousness of Earth’s singularity, giving rise to mono-Gaianism – a final universal metaphysical framework uniting humanity.

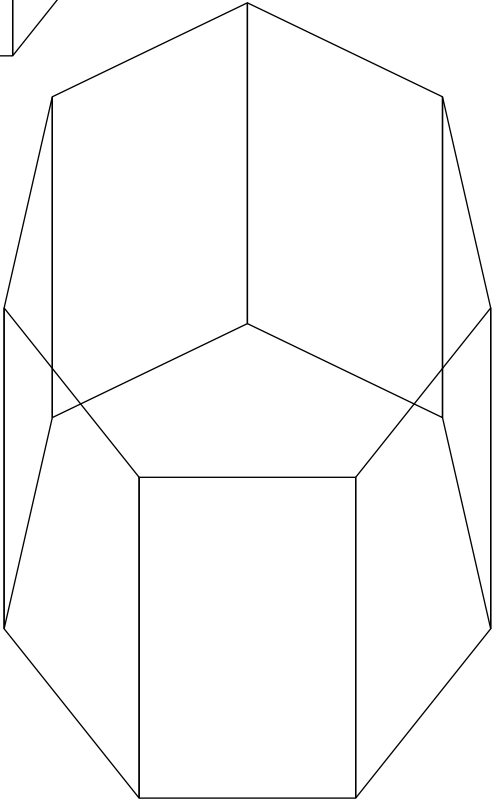
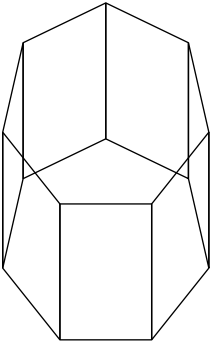
Thus, we have a framework for alternatives: mono-Gaianism and ex-centric pluriversalism. A universal sense of shared fate in the face of apocalyptic threats, paired with respect for diverse local knowledge and experience. This process is already underway – in Afrofuturist literature, decolonial tech and knowledge projects in South America and Africa, Pope Francis’s

efforts to reinterpret Christianity through Indigenous metaphysics, and Olga Tokarczuk's Ex-Centre initiative in Poland.

The essence of the pluriverse is that no single centre dictates its vitality. It is an archipelago of ex-centric localities: each constitutes a centre of its own world and a reference point for others. ●







## Stwórz własny manifest dla przyszłości

1 Zastanów się, jakiej przyszłości będzie dotyczyć Twój manifest.

Bliskiej czy dalekiej?

Przyszłości ludzi czy więcej-niż-ludzkiej wspólnoty?

Przyszłości, w której spełniają się pozytywne czy negatywne scenariusze?

A może obu tych przyszłości?

Czy będzie to przyszłość świata? Twojego miasta? A może łąki niedaleko Twojego domu?

2 Zastanów się, co chcesz zmanifestować. To może być pomysł, pytanie, wizja, przepowiednia, zagadka, myśl, propozycja działania, potrzeba, skarga albo coś zupełnie innego.

Co chciałabyś/chciałbyś, żeby zostało usłyszane?

Czego według Ciebie potrzebuje przyszłość?

Czemu się sprzeciwiasz albo co chcesz wspierać i rozwijać?

Co powinno zostać zachowane dla przyszłości?

Co według Ciebie będzie możliwe w przyszłości, a teraz nie jest?

3 Wybierz najodpowiedniejszą formę dla swojego manifestu.

Możesz go spisać, narysować, wyrzeźbić, odcisnąć w wosku, sfotografować, nagrać w formie wideo lub audio. Możesz też powiedzieć go komuś do ucha, powierzyć go kamieniowi, drzewu, zwierzęciu. Możesz po prostu go pomyśleć. ●

## **Create your own manifesto for the future**

**1** Consider what kind of future your manifesto will tackle.

Closer or far-away?

The future of people or the future of a more-than-human community?

The future where positive – or perhaps negative – scenarios come into being? Or rather both?

Will this be the future of the world at large? Or the future of your city?

Or perhaps the meadows close to your home?

**2** Consider what you'd like to manifest. Perhaps an idea, a question, a vision, a prophecy, a riddle, a thought, a suggestion of an activity, a necessity, a complaint, or something completely different.

What would you like to be heard?

What do you think the future needs?

What do you oppose or what would you like to support and develop?

What should be preserved for the future?

What do you think will be possible in the future that isn't doable now?

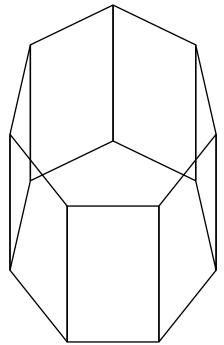
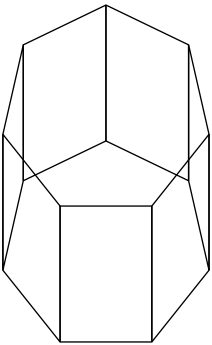
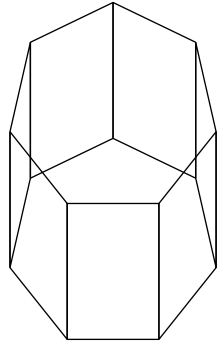
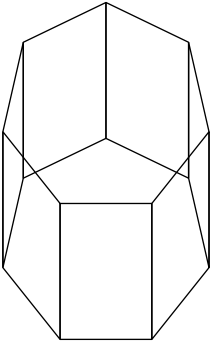
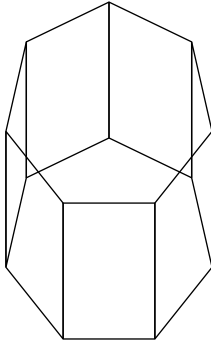
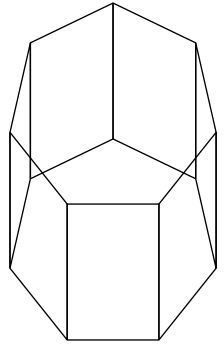
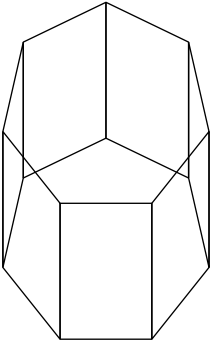
**3** Choose the most appropriate form of your manifesto.

Write it down or draw it. Sculpt it, imprint it in wax, take a photograph,

make a video, or record an audio file. You name it. Or simply

whisper it into somebody's ear. Or confide it to a stone, a tree, or an

animal. Or you can just think it. ●



20

25

*Kama Sokolnicka*

*Jaśmina Wójcik*

*Marcin Dymiter*

*szum\**

*Justyna Kusto*

*Maja V. Ngom*

*Jaśmina Wójcik*

*Jadwiga Sawicka*

*Ania Witkowska*

*Inga Levi*

\* Agata Siniarska, Małgorzata Siniarska, Ilja Subkoff

28:04:2025

24:05:2025

24:05:2025

24:05:2025

12:12:2025

26:06:2025

01:07:2025

12:12:2025

01:08:2025

01:09:2025

28:04:25

**Fałdy  
(Lublin 2025)**

**The Folds  
(Lublin 2025)**

*Kama Sokolnicka*











## Fałdy (Lublin 2025)

Zasłona, w zależności od tego jak użyta, chroni, podkreśla znaczenie, dodaje lekkości, osłania, może jednak też ukrywać, dzielić, utrudniać dostęp lub zasłaniać widok, sygnalizując nietransparentne intencje.

W *Fałdzie* Gilles Deleuze interpretuje świat jako ciało nieskończonych fałd, które przechodzą przez skompresowane czas i przestrzeń. Fałda – zasada budowy świata – prowadzi do wytworzenia nieskończonej liczby kontynuacji, pozwala wyobrazić sobie funkcjonowanie mechanizmów żywych w ich nieustannej zmienności. W japońskim ogrodzie zen, skomponowanym z określonej liczby kamieni, jeden kamień jest zawsze ukryty przed wzrokiem, niezależnie od perspektywy widza, by pokazać, że umysł ze swej natury nie jest w stanie objąć jednocześnie wszystkich elementów obrazu aż po horyzont.

Pierwsza odsłona *Fałd* pojawiła się we Wrocławiu w 2017 roku ramach działań Europejskiej Stolicy Kultury. Jest to trzyczęściowy relief osadzony na ścianie budynku Barbara – dawnego baru i obecnego miejsca spotkań i działań kulturalnych – pośród przykładów modernistycznej architektury Wrocławia powstałych po drugiej wojnie światowej. Części reliefu to zasłony odlane w białym, samoczyszczącym betonie – marmurze współczesności. Beton miał być panaceum na kryzysy mieszkaniowe, jednak jego

produkcja odbywa się kosztem środowiska naturalnego. Sprawy antyk reliefu odnosi się do idei demokracji, która jest różnie definiowana i zmienia się na przestrzeni wieków. *Fałdy* powstały w kontekście Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016, kiedy w społeczeństwach europejskich pojęcie „żelaznej kurtyny” nadal wywoływało emocje. W ludzkich umysłach wciąż przebiega jej nieustanny montaż i demontaż. Instytucja ESK od lat bierze udział w transformacji funkcji tej kurtyny – z dzielącej w dekoracyjną. Czy proces ten przebiega pomyślnie? Czy i jakie znaczenie ma w dzisiejszości, jakże innej od tej sprzed niemal dekady? ●

### **The Folds (Lublin 2025)**

Depending on the intention of the end user, the curtain offers protection, emphasises importance, adds lightness, shields, but on the other hand, it also conceals and separates, it bars access and blocks view and possibly signals intentions which are not completely clear.

Gilles Deleuze in *The Fold: Leibniz and the Baroque* (Fr. *Le Pli: Leibnitz et le Baroque*) perceives the world as a body of infinite folds, which are entwined with compressed time and space. The fold, a world construction rule, leads to infinite continuation and constitutes a kind of description of keeping living mechanisms in their perpetual variability. In a Japanese Zen Garden, which is

composed of a certain number of stones, one of them is always hidden from view, regardless of the viewer's perspective. The nature of mind is not able to spot at once all the elements of the image up to the horizon.

The first unveiling of *The Folds* appeared in the context of the European Capital of Culture (ECOC) 2017 in Wrocław. *The Folds* takes the form of a three-part relief set on the Barbara building – a former bar and a present-day space of meetings and cultural activities – in the midst of what mainly exemplifies the modernist architecture of Wrocław after the Second World War. Each part of the relief forms a curtain cast in white, self-cleaning concrete, the marble of modernity. The use of this material was supposed to be a cure-all for the housing crisis around the globe but all at a huge environmental cost. The washed-out antique relief represents the idea of democracy, which can be defined in different ways and which changes over the years. *The Folds* was created in the context of the European Capital of Culture Wrocław 2016, when the “iron curtain” was still used to evoke emotions. In people's minds, there is a constant struggle with its assembly and disassembly. The ECOC institution has been for years involved in the transformation of the function of this curtain – from a divider to decoration. Is this process successful? Does it make any difference in today's world, which varies considerably from the one before a decade ago? ●





24:05:25

# Flagi | Flags

*Jaśmina Wójcik*





To, co zatwardziate  
nigdy nie wygrywa.

Slabość jest wielka,  
a siła jest niczym.

WHAT IS HARDENED  
NEVER TRIUMPHS.

WEAKNESS IS GREAT,  
STRENGTH IS NOTHING.

## Flagi

Nic nie musisz, możesz pozwolić sobie na antykapitalistyczną słabość, nie-produktywność. Ulga i wolność, która rodzi się z zaprzestania i bycia sobą – ze swoimi emocjami, lękami, próbami, porażkami. Odsłonięcie wrażliwego brzucha i bezbronności. Instalacja z flag z cytatami z braci Strugackich użytymi przez Andrieja Tarkowskiego w filmie *Stalker* jest manifestem słabości i kruchości niesionym w przyszłość. ●

## Flags

You don't have to do anything. You can afford anti-capitalist weakness, unproductivity. Relief and freedom, which are born out of cessation and being yourself – being one with one's emotions, fears, attempts, and failures. Uncovering one's soft underbelly and defencelessness. The flag installation along with the quotes by the Strugatsky Brothers, used by Andrei Tarkovsky in the *Stalker* movie, are a demonstration of weakness and fragility carried into the future. ●

TO CO  
ZATWAR  
NIE W/G

ZIA  
Y  
YW

SEABOŚĆ  
WIEI  
A SIEA  
NICZ

JEI  
KA  
DES  
M



24:05:25

# Pomiędzy | In-between

*Marcin Dymiter*







## Pomiędzy

Szukam w słownikach wyrazów bliskoznacznych oraz etymologii słów, które odnoszą się do hałasu i do ciszy. Tych, które dotyczą hałasu jest znacznie więcej. Cały arsenał. Cisza i hałas są ze sobą powiązane jako skrajne manifestacje dźwięku. Trudno usłyszeć różnicę i odnieść się do jakości otoczenia dźwiękowego, bo hałas jest niczym niezmienna sceneria, a cisza to przestrzeń pomiędzy.

RUMOR • TUMULT • WRZAWA • REJWACH

ZGIEŁK • JAZGOT • KAKOFONIA

HARMIDER • KLANGOR

RWETES • BREWERIE • KOCIOKWIK

POGWAR • BARABAN • ŁOSKOT

ROZGARDIASZ

.

BEZGŁOS • GŁUSZA

AFONIA • SZTIL • MILCZENIE

PSYT • SZA • TSS

Hałas i cisza są obecne w manifestacjach politycznych, społecznych czy religijnych. Pojęcia „cisza” i „hałas” są pojemne, łączą się z niemal wszystkimi ideami. Jednak z powodu nieustannej obecności hałasu nawet manifestacje tracą zamierzoną intensywność, zaciera się ich pierwotny sens i znaczenia zakorzenione w dawnych rytuałach. Głośne bębny, kołatki i śpiewy, których celem mogło być

odganie złych duchów, potrzebują dziś wzmacniaczy i potężnego systemu nagłośnieniowego, aby zostały usłyszane i zauważone. Zauważone i usłyszane.

Pejzaż dźwiękowy o niskiej jakości (lo-fi) narodził się wraz z rewolucją przemysłową i został pogłębiony przez następującą po niej rewolucję elektryczną. [...] Proces ten wszedł w kolejną fazę, gdy rewolucja elektryczna dodała nowe efekty dźwiękowe i stworzyła środki umożliwiające rejestrowanie dźwięków oraz ich przesyłanie w sposób schizofoniczny poprzez czas i przestrzeń, tak by mogły istnieć w formie wzmocnionej lub zwielokrotnionej. Współczesny świat cierpi na nadmiar dźwięków. Napływają one zewsząd, tworząc akustyczny chaos, w którym niewiele może wybrzmieć z wyraźną siłą. W pejzażu dźwiękowym o skrajnie niskiej jakości stosunek sygnału do szumu wynosi jeden do jednego; nie sposób już stwierdzić, czy w ogóle istnieje coś, czego warto słuchać.\*

\* Raymond Murray Schafer, *The Soundscape. Our Sonic Environment and the Tuning of the World*, Destiny Books, Rochester Vermont 1993, s. 71.  
Tłum. własne – MD

*Słodki  
szum* O SŁODKI SZUMIE, KTÓRY PRZENIKASZ PRZEZ PODŁOGI,  
ŚCIANY, OKNA I DACHY, ABY ZAGOŚCIĆ W NASZYCH  
DOMACH.

CIEBIE CZCILI FUTURYŚCI, WIDZĄC W TOBIE NOWE PIĘKNO  
I WYZWOLENIE Z RAM MIESZCZAŃSKICH UPODOBAŃ.  
SZUMIE, HAŁASIE, ZNOSISZ GRANICE, JESTEŚ  
WSZĘDZIE, ZAPEŁNIASZ ULICE, PLACE, KLATKI  
SCHODOWE, NICZYM DUCH PRZENIKASZ PRZEZ TAFLE  
SZKŁA, PRZEZ TUNELE I RONDA. NIE OPUSZCZASZ  
MIASTA.

ZIŚCIŁY SIĘ PRAGNIENIA AKOLITÓW NOWEGO ŚWIATA.  
PRZEJADĄ PO NAS BULDOŻERY, A WSZECHOBECNY MUZAK  
CUDOWNIE UŚPI NADZIEJĘ I PRAGNIENIA DŹWIĘKU  
INNEGO NIŻ WSZECHOBECNY BEŁKOT.

O SŁODKI SZUMIE, NIE MASZ LITOŚCI.  
NICZYM PRAWDZIWY PAN, SMAGASZ NAS NIEUSTANNIE  
BOLESNYM DŹWIĘKIEM.  
JAK CIEBIE NIE WIELBIĆ, SKORO NIE ZOSTAŁ JUŻ ŻADEN INNY  
OBRZĄDEK ANI KULT?  
MIASTO MOLOCH SKŁADA TOBIE OFIARĘ.  
MIŁUJĄCY CISZĘ ZOSTANĄ POŻARCI PRZEZ WYGŁODNIAŁE  
ZWIERZĘTA.

→

MASZ ZA SOBĄ MOŻNOWŁADCÓW, KONSTRUKTORÓW  
I DEWELOPERÓW ŚWIATA.

CZAS WYLECZY WSZELKIE RANY I ZABLIŹNI OTWARTĄ PAMIĘĆ.  
PAMIĘĆ O ŚWIECIE, KTÓRY BYŁ INNY NIŻ TEN, KTÓRY TERAZ  
NAZYWAMY ŚWIATEM.

KIEDYŚ NOCĄ SŁYCHAĆ BYŁO ODLEGŁE KROKI I KAPANIE WODY  
W RYNNIE,  
Z DALEKA DOBIEGAŁ RYTM POCIĄGU, BLISKI NICZYM BICIE  
SERCA.

NIECH MIASTO NIGDY NIE ZASYPIA.  
WENTYLATORY ROZRZUCĄ RESZTKI CISZY NA CZTERY STRONY  
ŚWIATA.

NIE ZOSTANIE ŻADEN ŚLAD, KAMIEŃ NA KAMIENIU.  
O, JAK SŁODKI JEST SEN, KTÓRY NIE NADEJDZIE.  
O, BOLESNE UCHO, JAK ZNOSISZ TE MĘKI, ZNOJE I TORTURY?

TWOJE IMIĘ BĘDZIE NA SZTANDARACH.  
NIGDY NIE ZWĄTPIMY, NIGDY SIĘ NIE PODDAMY.  
BUDUJMY JESZCZE WIĘCEJ SILNIKÓW, POJAZDÓW I SAMOLOTÓW,  
TAK ABY PTAKI UMIERAŁY W LOCIE, ABY OWADY  
ZASTYGAŁY ZE STRACHU, A LEŚNA ZWIERZYNA  
POPEŁNIAŁA ZBIOROWE SAMOBÓJSTWA.  
NIECH SIŁA DŹWIĘKU ROZSADZI ŚWIAT, NIECH HAŁAS NIGDY  
NIE USTANIE.

KROCZYMY KU CHWALE HAŁASU. ••

Oddalam się od źródeł miejskiego jazgotu, wychodzę poza obszar permanentnego szumu elektryczności, zgiełku silników, efektów ludzkiej aktywności. Co roku idę nieco dalej, aby wychwycić ten moment, gdy dźwięki znikają albo wydaje mi się, że znikają. Są jak duchy, które zawłaszczają otoczenie. Trudno dziś wyobrazić sobie, że te dźwięki powstały nie tak dawno. Rewolucja przemysłowa, rewolucja elektryczna, nadmiar, schizofonia, zindywidualizowane cyfrowe pejzaże, przesterowanie, Active Noise Cancelling. Sygnał i szum. Szum mowy, szum topoli, szum wentylatora w laptopie, szum trzciny, szum radiowy. Przechodzę z szumu do szumu i pomiędzy szumami, które są gwiazdozbiorem. Hałas nie zniknie z mapy świata, cisza owszem. Cisza nie zniknie z mapy świata, hałas owszem. Co roku idę nieco dalej, aby wychwycić ten moment, gdy dźwięki znikają albo wydaje mi się, że znikają. Szumy są jak duchy. Trwają pomiędzy. ●

- Litania znaleziona pod podłogą jedynej na świecie kościoła wyznawców hałasu. Budowla z lat 20. XX wieku jest położona w głębokim lesie, nieopodal jeziora Le Noise, w pobliżu łańcucha górskiego Murmur. Autor prawdopodobnie był najwyższym kapłanem sekty, nie udało się jednak ustalić jego imienia, nazwiska ani też daty powstania litanii. Miejsca, w którym zlokalizowana jest świątynia, nie da się odnaleźć za pomocą Google Maps. Według dzisiejszej technologii, to miejsce nie istnieje.

## **In-between**

I rummage through thesauri and etymological dictionaries searching for words connected to noise and silence. Those pertaining to noise outnumber the other kind. A whole armoury. Silence and noise are entwined as polar manifestations of sound. It is hard to hear the difference and relate it to our aural environment, as noise is like constant scenery and silence is the space in-between.

CLATTER • HUBBUB • DIN  
RACKET • HURLY-BURLY • CLAMOUR  
CACOPHONY • HULLABALLOO  
CLANG • COMMOTION  
RUMPUS • WHIRL • CLASH • MURMUR  
TIMPANI • CLATTER • CHAOS  
.  
SPEECHLESSNESS • WILDERNESS  
APHONIA • CALMS  
SILENCE • HUSH • SHUSH • SHH

Silence and noise are present in manifestations – whether political, social, or religious. The notions of “silence” and “noise” are capacious, and as such can be linked with almost every idea. Yet, due to the incessant presence of noise, even manifestations lose their deliberate intensity – their original sense and meanings anchored in old-time rituals become blurred. Loud drums, rattles, and chants,

whose aim was to ward off evil spirits, need amplifiers and powerful sound systems to be seen and heard. Seen and heard.

The lo-fi soundscape was introduced by the Industrial Revolution and was extended by the Electric Revolution which followed it [...] this development was extended into a second phase when the Electric Revolution added new effects of its own and introduced devices for packaging sounds and transmitting them schizophonicly across time and space to live amplified or multiplied existences. Today the world suffers from an overpopulation of sounds; there is so much acoustic information that little of it can emerge with clarity. In the ultimate lo-fi soundscape the signal-to-noise ratio is one-to-one and it is no longer possible to know what, if anything, is to be listened to.\*

- \* Raymond Murray Schafer, *The Soundscape. Our Sonic Environment and the Tuning of the World*, Destiny Books, Rochester Vermont 1993, p. 71.

*Sweet  
Hum*

O, SWEET HUM! YOU PERMEATE THROUGH FLOORS, WALLS,  
WINDOWS, AND ROOFS TO BE A GUEST IN OUR HUMBLE  
ABODES.

YOU WERE WORSHIPPED BY FUTURISTS, WHO SAW YOUR BEAUTY  
AND WHEREIN LIBERATION FROM BOURGEOISIE  
PREDILECTIONS.

MIGHTY HUM, KINGLY NOISE! YOU ABOLISH BORDERS,  
UBIQUITOUS AS YOU ARE! YOU FILL UP STREETS,  
SQUARES, AND STAIRCASES! LIKE AN APPARITION, YOU  
PASS THROUGH PANES OF GLASS, TUNNELS, AND  
ROUNDABOUTS. YOU NEVER LEAVE THE CITY.

THE WISHES OF NEW WORLD ACOLYTES ARE NOW FULFILLED.  
BULLDOZERS WILL DRIVE US STRAIGHT INTO THE GROUND,  
WHILE THE OMNIPRESENT MUZAK WILL MAGICALLY  
ROCK ANY HOPE TO SLEEP OR LULL ANY PENT-UP  
DESIRES FOR SOUND INCOMPATIBLE WITH PERVASIVE  
GIBBERISH.

O, SWEET HUM! O, THE MERCILESS ONE!  
LIKE THE TRUE LORD, YOU RELENTLESSLY SMITE US WITH  
PAIN-INDUCING SOUND.

HOW NOT TO WORSHIP THEE, O LORD, WHEN NO OTHER  
DENOMINATION OR PERSUASION IS LEFT?  
THE CITY OF MOLOCH OFFERS ITS OBLATION.  
THE SILENCE WORSHIPPERS WILL BE DEVoured BY RAVENOUS  
BEASTS.

WITH MAGNATES, CONSTRUCTION ENGINEERS, AND WORLD  
BUILDERS ON YOUR SIDE,  
TIME WILL HEAL ALL AND REMEDY THE GAPING WOUND-LIKE  
MEMORY.

THE MEMORY OF THE BY-GONE WORLD – SO UNLIKE THE  
WORLD OF TODAY.

ONCE, NIGHTS RESOUNDED WITH THE PATTERN OF FAR-AWAY  
STEPS AND THE DRIPPING IN THE DRAINPIPE,  
THE RHYTHM OF TRAINS, CLOSE TO A HEARTBEAT, WAS HEARD  
IN THE DISTANCE.

MAY THE CITY NEVER SLEEP.

MAY THE VENTILATORS SPREAD THE REMAINS OF THE SILENCE  
ONTO EVERY CORNER OF THE WORLD.

MAY NO TRACE BE LEFT BEHIND. MAY NO STONE BE LEFT  
UNTURNUED.

O, WHAT SWEET IS THE DREAM THAT WILL NEVER COME!  
O, MY AFFLICTED EAR – HOW ARE YOU COPING WITH  
THE AGONY, TOIL, AND TORTURE?

→

YOUR NAME WILL BE ON THE BANNERS.  
WE WILL NEVER DOUBT. NOR WILL WE EVER SURRENDER.  
LET'S BUILD EVEN MORE ENGINES, VEHICLES, AND AIRPLANE  
SO THAT BIRDS DIE IN MIDAIR, SO THAT INSECTS  
FREEZE IN TERROR, SO THAT WILD ANIMALS COMMIT  
COLLECTIVE SUICIDE.  
MAY THE FORCE OF OUR SOUND SHATTER THE WORLD. MAY  
THE NOISE NEVER CEASE TO BE!  
LET'S MARCH ON FOR KING AND NOISE! ••

I move away from the urban din. I step outside the space of the permanent mains hum, the vroom of engines, the effects of human activity. As years move on, I take a step further to capture the moment when sounds disappear or they appear to me to do so. They are like ghost appropriating their surroundings. The fact that sounds are a relatively new phenomenon beggars belief. The Industrial Revolution, the Electric Revolution, surplus, schizophonia, individualized digital landscapes, feedback, Active Noise Cancelling. Signal and hum. The hum of speech, the hum of a poplar tree, the hum of a laptop fan, the hum of reeds, the hum of radio. I move from hum to hum and in-between hums that are a constellation. Noise is a fixture on the world map, while silence is fleeting. Silence is a fixture on the world map, while noise is fleeting. As years

move on, I take a step further to capture the moment when sounds disappear or they appear to me to do so. Hum is ghostly. It remains in the in-between. ●

- A litany found under the floor of the only in the world church of noise worshippers. Dating back to the 1920s, the church building is somewhere deep in a forest nearby Lake Le Noise in the vicinity of the Murmur Mountain range. The lyricist who composed the litany was most likely the highest priest of the sect, but his identity remains a mystery; the date of its creation is also unknown. The exact location of the temple cannot be found by means of Google Maps. According to present-day technology, the site does not exist at all.



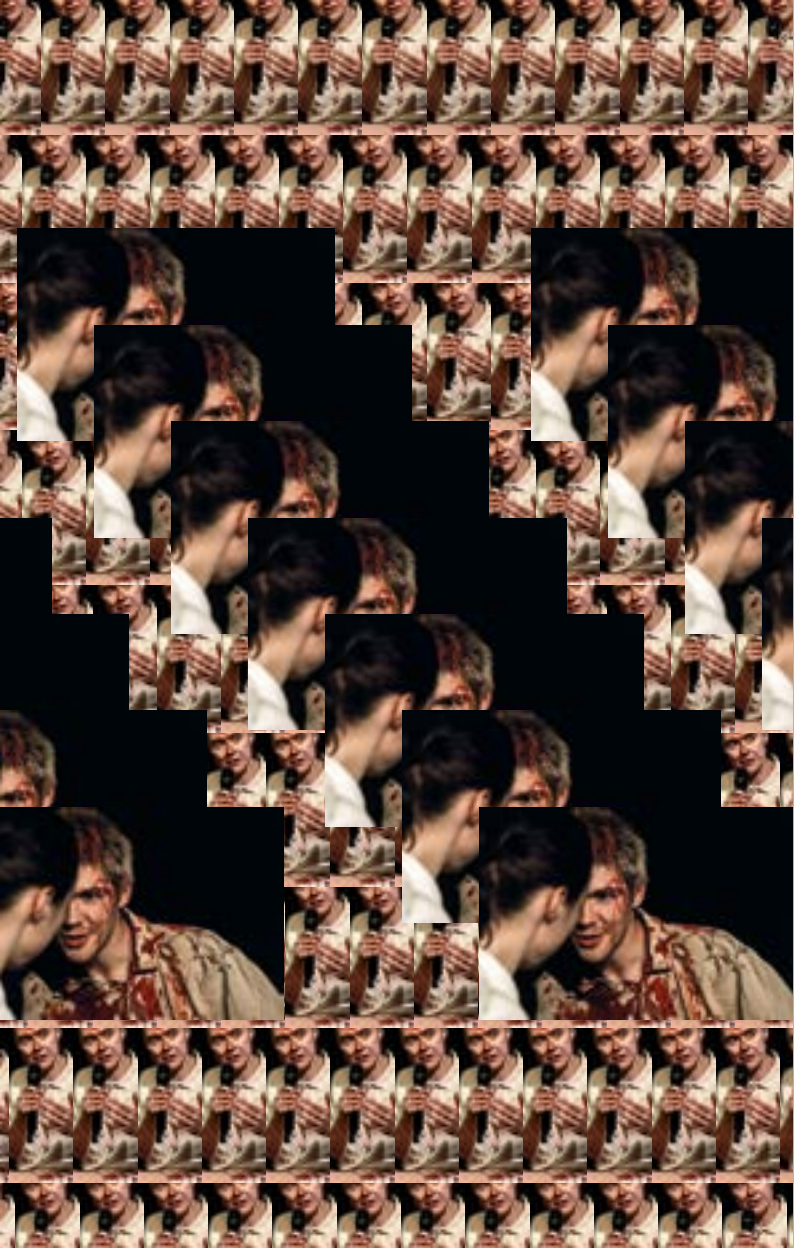


24:05:25

---

**szum\***

- Agata Siniarska  
Małgorzata Siniarska  
Ilja Subkoff





Ernst trnch  
Jandl trrrrrrrrrn ch trrrrrrrrrn ch ch trrrrrrrrrn  
t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t  
t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t  
trrrrrrrrrn ch-nn trrrrrrrrrn

rch rch – rch-rch rch  
trrrrrrrrrn rch trrrrrrrrrn  
t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t  
t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t

t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t  
t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t  
rrrrrrrrrrnt-t rrrrrrrrrnt-t rrrrrrrrrnt-t  
rnch-rnch – rnch – rnch rnch

t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t  
eeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeee  
rnch –  
t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t-t

---

**PARTYTURA:** zalecamy czytanie na głos. Spółgłoski oddzielone łącznikiem należy wymawiać jedna po drugiej, kładąc nacisk na każdą z nich, tak aby brzmiały jak strzelanie z karabinu maszynowego. Seria samogłosek zapisanych jedna po drugiej powinna być wymawiana jako jedna głoska, przeciągnięta w czasie jak spadająca bomba. Spółgłoska „r” powinna być wymawiana ze zwiniętym językiem. Ważna jest również głośność wymowy: w przypadku samogłosek w jednej sekwencji zaczynamy od głośniejszego dźwięku, a następnie go wyciszamy. W przypadku spółgłosek należy zachować tę samą głośność przez cały wers.

**SCORE:** We recommend reading aloud. Consonants separated by a hyphen should be pronounced one after the other, emphasising each one so that they sound like machine gun fire. A series of vowels written one after the other should be pronounced as one, drawn out in time like a falling bomb. The consonant ‘r’ should be pronounced with a rolled tongue. The volume of pronunciation is also important here: in the case of vowels in a single sequence, we start with a louder sound and then soften it. In the case of consonants, the same volume should be maintained.

To tłumaczenie wiersza Ernsta Jandla *schtzngrmm* na język angielski, podobnie jak oryginał, ma na celu przedstawienie krajobrazów wojennych za pomocą języka pisanego. Wiersz Jandla odnosi się do wykopów wojskowych zwanych okopami lub po niemiecku „Schützengraben”, które były konstrukcjami przypominającymi tunele, a nawet sieciami wykorzystywanymi podczas pierwszej wojny światowej. Wiele z nich można nadal zwiedzać dzisiaj i będą mogły to robić kolejne pokolenia.

Jandl wyjaśnia: wojna nie śpiewa. *schtzngrmm* jest wierszem pozbawionym struktury zdaniowej, interpunkcji, a nawet wokalizacji. Jest wydrążony. Kiedy po raz pierwszy opublikowano go w gazecie dla dzieci i młodzieży (1957), Jandl, który był wówczas nauczycielem, spotkał się z ostrą krytyką. Mówiono, że ma zły wpływ na młodzież, ponieważ estetyzuje wojnę i podchodzi do bardzo poważnego tematu zbyt lekko.

Na szczęście Jandlowi udało się ponownie opublikować swój wiersz. Stał się on kultowy. W 2010 roku został przetłumaczony na język turecki. Od czasu publikacji wojna pozycyjna przeszła długą drogę, ale nawet pomimo wpływu zwiększonej mobilności i braku czasu na taktykę, wojna pozycyjna nadal dominuje. Była częścią drugiej wojny światowej, chińskiej wojny domowej, wojny koreańskiej, wojny irańsko-irackiej, wojny w Zatoce Perskiej, wojny w Bośni, wojny erytrejsko-etioipskiej, a ostatnio jest częścią wojny rosyjsko-ukraińskiej. ●

This translation of Ernst Jandl's *schtzngrmm* into English, like the original, aims at depicting landscapes of war by means of written language. Jandl's poem refers to military excavations called trenches or in German "Schützengraben" which were tunnel-like structures and even networks used during the first world war. Many of them can still be visited today and for generations to come.

Jandl explains: War does not sing. *schtzngrmm* is devoid of sentence structure, interpunction, even vocals. It's hollowed out. When it was first published in a newspaper for children and teenagers (1957) Jandl, who was a school-teacher at the time, was met with heavy criticism. He was said to be a bad influence on the youth by aestheticizing war and approaching a very serious topic too playfully.

Luckily Jandl managed to republish. And his work became iconic. In 2010 it was translated to Turkish. But trench warfare has come a long way since. Even with tactics being influenced by increased mobility and a lack of time, trench warfare has prevailed. It has been part of World War II, the Chinese Civil War, Korean War, Iran-Iraq, Gulf War, Bosnian War, the Eritrean-Ethiopian War and more recently the Russo-Ukrainian War. ●





12:12:25

**Relacja z dźwiękiem**

**Sound relations**

*Justyna Kusto*



## Relacja z dźwiękiem

Jest środek lata. Noc. Ze snu wybudza mnie uliczny szum z za okna. Nie cierpię hałasu. Narasta we mnie frustracja z powodu tych, którzy za tym hałasem stoją.

Ja jestem jedną z NICH. Generuję dźwięki mniej lub bardziej świadomie. Wydobywam je z ciała, z codziennych czynności, przedmiotów i narzędzi, którymi operuję. Mówię, mlaskam, nastawiam w czajniku wodę, która wrząc, piszczy, jadę samochodem, którego odgłosy chyba najbardziej przyczyniają się do tworzenia miastowego szumu. W tym samochodzie potrafię słuchać głośnej muzyki. Czy ten hałas już mi nie przeszkadza? A może to jednak nie jest hałas?

Idę na koncert muzyki eksperymentalnej. Od jakiegoś czasu jestem przygotowana i noszę ze sobą stopery, bo wiem, że może być za głośno. Jest bardzo głośno, ale ze stoperami jest nawet miło. Mam nadwrażliwość na dźwięki.

Wracam do mieszkania. Tworzę muzykę, montuję audycje radiowe, miksuję muzykę. Czasem na słuchawkach, czasem na głośnikach. Sąsiadom to chyba nie przeszkadza. Potrafi być głośno. Gdzie podziała się ta nadwrażliwość? Chyba generuję zbyt dużo dźwięków. Wszystkie te dźwiękowo-muzyczne działania tworzą kolejne tkanki

brzmień, dokładając się do miejskiego szumu, który tak mnie drażni.

Idę na spacer. Słucham śpiewu ptaków, szelestu liści, moja kurtka też trochę szeleści, ale to przyjemne dźwięki. Skręcam w uliczkę, stąd słyhać już szum ulicy. Szum mnie męczy. Ja jestem częścią tego szumu. Generuję dużo dźwięków. Ostatnio wyłączyłam dźwiękowe powiadomienia w telefonie. To daje trochę spokoju.

Jest środek lata. Dzień. Jadę do lasu na spacer. Jedyne, co słyżę, to szum drzew. Cisza aż piszczy mi w uszach. ●

### **Sound relations**

Middle of summer. Night. I am roused from sleep by the whirr outside of my bedroom window. I detest noise. I am increasingly agitated by all who make noise.

I am one of THEM. I generate sounds more or less consciously. I emit tones out of my body, in the course of my everyday activities, out of the objects and tools I operate. I speak, I smack my lips, I put on my kettle that squeals when water comes to a boil. I drive a car whose noise is perhaps the number one contributor to urban hubbub. Inside my car I tend to blast music indiscriminately. Does this noise disturb me? Or for all I know maybe this isn't noise after all?

I go to an experimental music concert. For some time now I have been prepared and have been carrying earplugs, as I know that the volume may be way too much for me. Inside, it is deafeningly loud, but the earplugs make it even admittedly nice. I am oversensitive to sound.

I return to my flat. I create tracks, edit radio shows, and mix music. Sometimes I rely on headphones, and sometimes I use my speakers. My neighbours don't mind at all. My flat can be noisy, to say the least. Whatever happened to my oversensitivity? I might be producing too much noise. All my sonic and musical activities create further tissues of noise, adding to the already present urban buzz that irritates me.

I take a stroll. I listen to bird songs, to the rustle of leaves; my jacket also rustles but it is a pleasant sound. I turn into a side street, where the main street noise is already audible. Noise bugs me. I am part and parcel of noise. I generate a helluva noise. Recently I've muted notifications on my phone. This gives me some relief.

Middle of summer. Day. I go for a walk in the woods. All I hear is the swoosh of trees. Silence makes my eardrums ring. ●





26:06:25

**Gruba skóra**

**The Thick Skin**

*Maja V. Ngom*















## Przeciąć twardą skórę

Plaaask!

Twarda skórka dojrzałego agrestu pęka pod naciskiem zębów, sok i nasiona wylewają się na język, wypełniając usta kwaśnością.

Skóra nie istnieje bez tego, co spowija; obszerna, jest zarówno pierwszą, definiującą nas granicą, jak i pierwszym połączeniem z innymi.

Odczuwam podatność na zranienia, czuję szok uderzenia, po którym wykwita bolesny siniak – taka właśnie jest skóra.

Kolejny mocarny cios i z ochronnej powłoki skóry zostaje jedynie fantazja – twórz o kształcie otwartej rany.

A i tak na razie ledwie dotykamy sedna.

Nieraz aż nazbyt przyjemnie się zatracam w poczuciu bycia obdzieraną ze skóry (franc. *écorché vif*), żeby tylko uniknąć bólu uderzenia o pełnej sile, ale koniec końców to ja płacę cenę, stojąc „z czarną krwią [zastygniętą] na całym moim ciele” (za Fanonem).<sup>•</sup>

Skóra nie jest hermetyczną tarczą, niepodatną na naruszenia.

Małe kropelki słonej wody ściekają mi po twarzy aż do

<sup>•</sup> Frantz Fanon, *Czarna skóra, białe maski*, tłum. Urszula Kropiwiiec, Karakter, Kraków 2020, s. 124.

górną wargę, wynurzają się za sprawą nieznośnego ukropu.

Ten rozciągnięty organ niczym solidny worek trzyma moje mięso i kości do kupy, w sposób zorganizowany, ale dla mnie niezrozumiały. W torbie na zakupy skrupu latnie układam kruche przedmioty jako ostatnie, na samej górze, by się nie rozgniotły ani nie obityły. Jak to się dzieje, że serce uchodzi cało, choć jest zakopane pod tym całym ciężarem cielistości?

Biorę oddech, zupełnie jak moja skóra. Oddycha ze mną, wdech – wydech, niestrudzona wymiana pomiędzy bezkresnym światem zewnętrznym i podstępny „ja”, wszystko mimowolnie.

A gdy moje ciało traci swoją wewnętrzną substancję, która przecieka porami i otworkami, gdy wylewam się z dala od ciała, gdy zanosi mnie na zewnątrz, gdy ścina mnie z nóg, nawet skóra nie jest w stanie mnie utrzymać.

Ciało, owinięte w wiele warstw gazy, sączy się powoli przez miękką tkaninę. To, co początkowo było czerwonym kleksem, pęcznieje do rozmiaru nieregularnej plamy pokrywającej cały materiał. Jestem nie do opanowania – unoszę się na falującej wodzie własnych rozważań. Uciekam poza czas i samą siebie.

W świecie, gdzie niektóre skóry uważa się za lepsze niż inne, a niektóre o wiele twardsze niż inne, czy twoja skóra w ogóle cię chroni, a może jednak czyni cię bezbronną?

Trzymam w dłoni zasuszone kwiaty hibiskusa, zanim zanurzę je w wodzie i zastanawiam się, czy zdarta skóra ma tę samą teksturę?

Do czego mogłaby się przydać moja własna zdarta skóra?

Czy byłby z niej amulet czy ambaras?

Czy gdybym ją rozciągnęła, to stałaby się instrumentem, powiedzmy, fletem o synchronicznym dźwięku syków i jęków, gdy powietrze przeciska się przez mikroskopijne szczeliny moich porów?

I czy Marsjasz uratowałby własną skórę, gdyby użył mnie zamiast grać na flecie z kości Meduzy?

W tym miejscu, wprost ze szczelin skóry, wyjawię ci sekret:

Nabijam sobie siniaka od byle uderzenia, ale większości bólu nie czuję.

Niektórzy twierdzą, że mam twardą skórę. Ja na to, że stała się szorstka w miejscach uporczywego dotyku, więc trzymajcie ręce przy sobie.

Niektórzy twierdzą, że naskórek mam twardszy niż skóra bydlęca i prześcigają się w opowieściach, by podtrzymać ten kit przy życiu.

Niektórzy twierdzą, że skórę mam po matce, która nigdy nie płakała, i po matce mojej matki, która nie uroniła łzy, dopóki nie odnalazła nazwiska ojca pośród wielu innych wyrytych w kamieniu gdzieś w Austrii.

Inni twierdzą, że skórę mam po ojcu – gładką, ale zahartowaną słońcem i białością. Według nich moją skórę trzeba wyprawić solą i gliną, poddać codziennemu garbunkowi.

Wbijam zęby w pokrytą meszkiem skórę brzoskwini.

Jej miąższ ujawnia brązową pestkę, a soki spływają mi po dłoni. Czy wiesz, że istnieje miejsce, gdzie najdorodniejsze brzoskwinię pozostają nietknięte, odżywiane ciałem osób o ciemnej skórze?

Czy twoja skóra cię ochroni? ●

### **To Cut through thick skin**

Ssnap!

The firm skin of a ripe gooseberry bursts under the pressure of teeth, its juice and seeds spilling onto the tongue, filling the mouth with sourness.

Skin does not exist without what it envelops; voluminous, it is both our first boundary that defines us and the first connection to others.

I feel vulnerability, then the shock of a blow resulting in a painful bruise – this is skin.

Another strong blast, and skin's protection remains only a fantasy, shaped into an open wound. We are only scratching the surface now.

I often get too comfortable with the feeling of being skinned alive (Fr. *écorché vif*) in order to avoid the pain of the full blow, but in the end it is me who pays the price, standing with “congealed black blood all over my body” (after Fanon).<sup>•</sup>

Skin is not a hermetic shield, impervious to intrusion. Small droplets of salty water trickle down to my upper lip, resurfaced by the force of unbearable heat.

This stretched organ holds all my bones and flesh together like a strong sack, arranged in an organised but, to me, incomprehensible order. In my shopping sack, I make sure I put fragile items last, on top, so that they will not get squashed and bruised. How can my heart stay intact buried beneath the weight of fleshiness?

I take a breath, and so does my skin. It breathes with me, in and out, a tireless exchange between the vast outer world and the insidious “I,” all taking place involuntarily. And when my body loses its inner substance, which seeps out through small pores and holes, pouring me away, taking me outside, wearing me down, not even my skin can hold me.

<sup>•</sup> Frantz Fanon, *Black Skin, White Masks*, Grove Press, 2008.

My body, wrapped in multiple layers of gauze, oozes slowly through the soft fabric. What started as a red blot expands into an irregular stain covering the whole cloth. Uncontained, I float in the shifting waters of my own reflections. I fugue into a place beyond time and self. In a world where some skins are seen as better than others, and some much thicker than others, does your skin protect you at all, or does it make you vulnerable?

I hold dried hibiscus flowers in my hand before soaking them in water, and I wonder: does flayed skin have the same texture?

What could be the use of my own flayed skin?

Would it be a *charm* or *chagrin*?

If stretched, could it become some sort of instrument, say, a flute that makes a synchronous sound of hisses and groans when air pushes through the minuscule crevices of my pores?

And would Marsyas have saved his skin if he had used me instead of the flute made of Medusa's bones?

Here, from the crevices of my skin, let me tell you a secret:

I bruise easily, yet do not feel most of that pain.

Some say I have thick skin. I say it has roughened in areas of persistent contact, so please do not touch.

Some say my skin is thicker than leather and make up stories to fit this lie.

Some say I have the skin of my mother, who never cried, and her mother, who never shed a single tear, not until she found her father's name among so many others carved into stone somewhere in Austria.

Others say I have the skin of my father – smooth, but hardened by the sun and whiteness. To them, my skin is a hide that needs to be cured with salt and clay, in the daily process of its tanning.

I bite my teeth into the pubescent skin of a peach.

Its flesh reveals a brown stone while the juice runs down my hand. Did you know there is a place where the fattest peaches remain untouched, nourished by the flesh of dark-skinned bodies?

Is your skin protecting you? ●



## Rozmowy przy pełni i zmianie księżyca

*Can you afford to be whole?*

TONI CADE BAMBARA

*The Salt Eaters*

*What could we build by  
stepping away from the  
human together?*

AKWUGO EMEJULU

*Fugitive Feminism*

### **MAJA V. NGOM**

Przypomniałam sobie ostatnio, jak kilka lat temu podczas sympozjum sztuki, jedna z uczestniczek zasugerowała: „A może właśnie powinnaś robić prace o kwiatach, o naturze, a nie skupiać się na zagadnieniach dotyczących rasy i tożsamości?”.

Może chcesz porozmawiać o kwiatach?

### **MARGARET A. OHIA-NOWAK**

Zastanawiałam się nad tym, próbuję usłyszeć w sobie głos, który może nam przynieść jakiś trop. W środku wszystko odbywa się powoli, na zewnątrz tak szybko. A co, gdyby zamiast wąchać kwiaty nosem, można byłoby ich zapach czuć dotykiem? Nie wiem, dokąd nas to zaprowadzi... Czuję niepewność. I ciekawość. Jakie są kwiaty niepolskie? A co, gdybyśmy były kwiatami polskimi? I znów sprowadza to moje myśli do tematów rasowych – bo przecież *Kwiaty polskie* są Tuwima!

Jak one pachną? Czy trzeba je wąchać? Kto może je wąchać?

Było to w 1992 roku. Pojechałam z mamą i bratem na wycieczkę do Zamku Książ. Był tam taki mały sklepik z pamiątkami, w którym po zwiedzaniu zamku chcieliśmy kupić kilka drobiazgów. Gdy mama za nie płaciła, sprzedawczyni wyjęła coś spod lady. To była srebrna miseczka z wytłoczoną różą: „A to w prezencie dla tej ładnej dziewczynki. Podoba ci się?” – powiedziała, patrząc na mnie zachwycona, jednocześnie wydając mamie resztę i podając małą reklamówkę z innymi pamiątkami. I nie czekając na moją odpowiedź, zapakowała miseczkę w cienki biały papier. „Taki podarek, gratis”. Przypominająca podłużną popielniczkę miseczka miała kolor brudnej srebrnej stali, a z jednej strony był w niej wytłoczony kwiatowy ornament. Patrzyłam na sprzedawczynię podejrzliwym wzrokiem, uśmiechnęłam się grzecznie. Choć, jak zawsze, w środku aż huczało: „Pewnie myśli, że jestem biedną żebraczką”, „Czy ona wie, że mama to moja mama?”, „Pewnie z litości mi to daje”. „Nie, dziękuję, nie chcę. Chodźmy stąd, mamo”. Później dostałam dużo takich prezencików-komplementów-gadżecików. Niby podarunek, a jednak sygnał: „Nie jesteś stąd”. Mikrodarowizna. Nierówność w papierze uprzejmości.

Ta miseczka przez lata leżała w domu na szafce w przedpokoju, przy telefonie, wrzucaliśmy do niej klucze.

**MAJA V. NGOM**

*Dla tej jednej jedynej dziewczynki, dla tego cudeńka, co takie śliczne i inne, i nasze.*

*I spogląda tymi oczkami, które są jak dwa węgielki. Niech się dziewczynka nie obraaaża, ja tak tylko chciałem zapytać: a skąd się tu wzięła? Taka jedyna w swoim rodzaju? No, taka egzotyczna, taka gorąca? Z jakiego to kraju jesteś, dziewczynko?*

*Palmy, kakao, banany.*

*A znasz może taki dowcip? Mam nadzieję, że się dziewczynka nie obrazi, tak mi się tylko przypomniało. Dla śmiechu, pośmiejmy się razem. No więc: dlaczego Murzyn ma białe ręce? Żeby sobie ręk nie zjadł, jak je kaszankę! Rozumiesz, dziewczynko? Nie śmiejesz się? Przecież to takie zabawne, może trochę rubaszne, ciut wulgarne, ale my się już znamy... no, widziałaś chyba kaszankę. Mnie to śmiesz, a ty, dziewczynko, czemu się nie śmiejesz?*

**MARGARET A. OHIA-NOWAK**

Nie, dowcipu nie znałam. My i biała supremacja.

**MAJA V. NGOM**

*Ja myślę o Kwiatkach zła, tomie wierszy napisanym przez francuskiego poetę Charles'a Baudelaire'a i o Jeanne Duval – jego haitańsko-francuskiej kochance.*

Na jednym z niewielu zachowanych do dziś zdjęć, wykonanym przez Félixą Nadara, Jeanne wygląda jak kwiat. Jej twarz staje się tak widzialna, że aż niewidoczna w płatkach materiału fałdującego się na ramionach, udach i klatce piersiowej.

Charles nazywał Jeanne swoją *Czarną Wenus*. Mówił o niej: egzotyczna i dzika. Była dla niego ucieleśnieniem prymitywnej siły czerpiącej z nieokiełznanej natury, kompletnym przeciwieństwem kultury i cywilizacji Francji, której on sam był przedstawicielem. Kwiaty to natura, nie kultura. Binarność nigdy nie była moim sprzymierzeńcem. Czy, kierując moją uwagę w stronę kwiatów, nie uciekam od ważnych pytań dotyczących tożsamości, autentyczności, przynależności? Czy istnieje natura, która jest wolna od historii kolonializmu i imperializmu? Natura bez botaniki, bez nauk ścisłych i piramid? Czy aby piękno kwiatów nie kusi mnie swą błahością lub pozornym wytchnieniem, które tak naprawdę zwodzi mnie w sidła starej dychotomii: czarność/natura – biel/kultura? Trzeba rozszczelnić rzeczywistość tak, by zawsze móc znaleźć swoją przestrzeń, nawet w nieprzyjaznym miejscu. Wiedzą o tym gatunki roślin *inwazyjnych*.

Wyobrażam sobie kwiaty, które otwierają z trudem swoje płatki. Ściśnięte w kokonach komfortu i błogości rozprężają je pod wpływem ciśnienia wody napływają-

jącej do ich komórek. Woda jest sprzymierzeńcem czerności, jej sojusznikiem. Tak niewiele miejsca na otwarcie swoich płatków. Same pułapki zastawione przez kłusowników, same wnyki i potrzaski, trzeba być ostrożnym i czujnym.

Bądź ostrożna i czujna.

#### **MARGARET A. OHIA-NOWAK**

*Jestem* Jestem z popękanej ziemi, brązu i rdzy,  
z ziemi, która plami dłońe jak szeptane historie,  
z dotyku kurzu kołyszącego okruchy  
goryczy i słodczy, bólu i radości.

Jestem z fasoli w glinianych garnkach,  
ze smażonych placków ziemniaczanych,  
z klusków na parze –  
ich smak wciąż ciężko-gorzki. W mojej pamięci.

Jestem od przodków,  
którzy nosili opór jak skórę.  
Ich głosy w moich żyłach –  
szum przetrwania.

Jestem z rąk, które podnoszą,  
z upartej miłości mamy,  
z cichą stabilnością,  
z ducha taty...

Jestem ze złamań,  
z bólu po ustaniu oddechu,  
z luster, które odbijają nieznanego.  
Z pustki niewystarczalności,  
z głodu bycia widzianą,  
tęsknoty za byciem wysłuchaną –  
by być sobą, całą.

Jestem ze strachu przed rozplnięciem się w ciszy  
gdy płuca błagają o powietrze,  
o światło, o nazwanie mnie.

Jestem z gleby jutra,  
delikatnej i żywej,  
z żalu, który prowadzi moje dłonie,  
by leczyć rany innych jak własne.

Jestem z głosu naszej społeczności:  
*Tu jest twoje miejsce.*

Jestem iskrą sprawczości,  
z mostów zbudowanych ponad izolacją.  
Mam odwagę, by mówić, co czuję,  
by moje łzy płynęły jak rzeki.

Z nadziei, że wszyscy jesteśmy,  
z księgi historii pełnych nadziei.  
W złamaniu – rozkwitam.

Jak to jest nie być ciągle pytaną „A skąd do nas pani przyjechała?”, „Kiedy wraca pani do siebie?”, „Gdzie się nauczyłaś tak dobrze mówić po polsku?”, „Czy te włosy się czesze?”, „Czy mogą ich dotknąć?”.

Trudno odpowiada się na pytania, które udają zaniepokojenie, a kwestionują przynależność. Jak to jest nie wiedzieć, jak one brzmią? Nie musieć ich słuchać? Móc nie słyszeć.

#### **MAJA V. NGOM**

Słowa nigdy nie przychodziły mi łatwo. Milczenie było bardziej wygodne bo zostawiało dosyć miejsca na wyrażenie tego, co niewypowiedziane, zakopane pod warstwami gęstej gleby i brudu. Ziarno wydane przez bezgłos.

Bezszelestność domu, rozmów i sekretów, ani mru-mru.

Zawsze dobrze odnajdywałam się w ciszy, tylko tam można się odnaleźć naprawdę. Tylko w ciszy można policzyć wszystkie krople deszczu, które uderzają w szybę okna. Kap-cisza-kap-cisza-kap, tak by rozszyfrować nieznaną kod.

Cisza nie wydawała się niemocą, lecz supermocą przetrwania i dialogowania z samą sobą.

Z czasem cisza stała się ogłuszająca. Dlatego teraz chwytam słowa łąpczywie. Wypełniam nimi usta, wkładam więcej („Ah nie oge ohi”) albo ugniatam je jak glinę, a to szczypiąc palcami ich krawędzie, a to bijąc w nie pięścią. Są moje. Język jest mój. Ale nieprzyzwyczajony do wilgoci i miękkości ust, wypchanych wcześniej chrzęszczącymi kamykami, język łamie się i zastyga w lepkości śliny, nie może znaleźć swojego miejsca. Ale uczy się.

Słowa stają się materialne i taktylne.

Są słowa jak miedź. Zimne, lecz giętkie, przewodzą informację i mają piękny kolor. Byle ich nie dotykać, bo pokrywają się czarnym śladem, stając się żywym zapisem kontaktu i transformacji.

Jako dziecko wielu słów jeszcze nie znałam, amorficzne dopiero nabierały kształtu. Wiele znalazłam w prostocie angielskiego, kilka w dźwięczności włoskiego i francuskiego. W każdym nowym języku tkwi nowy świat, a poprzedni jest zawsze zdradzany. Pomimo bogactwa słów, kątem oka dostrzegam luki i rozstępy, gdy staram się opisać rzeczywistość. Trzeba sprawnie ugniatać i lepić słowa, szybko zrosić wodą, by nie popękały, być może tym razem mi się uda i nie stracę nic.

Są też słowa-wosk. Trzeba się z nimi oswoić. Rozgrzać powoli w dłoniach tak, by stały się miękkie, by móc je rozciągnąć lub, gdy zastygną, skruszyć. Można je też podgrzać i wlać do miski z wodą przez dziurkę od klucza, może dadzą jakąś wskazówkę na przyszłość. Najmniej dźwięczne pozostają słowa jak-drewno-głuche, zatwardziałe, powtarzane tysiące razy, które straciły swoje znaczenie, próchniejące. Niedawno w Londynie odbył się marsz skrajnej prawicy, podczas którego skandowano: „Precz stąd!” skierowane do uchodźców, imigrantów i muzułmanów.

**MARGARET A. OHIA-NOWAK**

Chcę coś na to odpowiedzieć. Oddycham. Choć tlenu coraz mniej, choć myślę o nas „nie-ludzie”. Milczę. Chcę przetrwać. I wyjść poza to, co nieludzko ludzkie.

**MAJA V. NGOM**

Dziś ciężko jest znaleźć prawdziwą ciszę.

Zagłusza ją to, co daleko: przez ścianę radio, nad głową samolot, tuż obok przejeżdżający pociąg.

I to, co blisko: szelest stalówki poruszającej się po kartce.

Cała ziemia skażona jest hałasem stworzonym przez człowieka: samochody, drony, dźwięki strzałów,

a jednak nasze ciało, nasze mięso, przeszyte kulą mil-  
czy i upada głucho na ziemię.

Tutaj: ostatnio ciężko znaleźć ciszę pośród krzyków  
rozpaczy i bólu, docierających do nas od tych, którzy są  
daleko. Może krzyk nie jest dźwiękiem uniwersalnym,  
lecz zrozumiałym tylko w naszym języku? Może krzyk  
o ciemnej barwie staje się dla wielu zbyt głęboki i cichy,  
by móc go usłyszeć?

#### **MARGARET A. OHIA-NOWAK**

Ruch i zatrzymanie. Zniewolenie i ucieczka. Walka o prze-  
trwanie. To materialne uwarunkowania wielu czarnych  
żyć. Lecieć i być wolną. Tak wielu chciałoby umieć latać,  
przemieszczać się, patrzeć z góry, poszerzyć perspektywę.  
Tak wielu musi latać, przemieszczać się, migrować.  
Mobilność jest nierówno rozdzielona między ludzi  
o różnych pochodzeniach, etnicznościach, rasach. Wyjść  
poza to, co nieludzko ludzkie.

Razem – to nasza walka.

„Jesteśmy zmianą”.

„Afryka to nie państwo”.

Z tej katastrofy wyniknie jednak coś dobrego. Inny sposób  
bycia.

Radykalna nadzieja, jak pisał Jonathan Lear, „utrzymuje się w świadomości tego, że w otchłani nie można naprawdę wiedzieć, co oznacza przetrwanie”. ●

## **Conversations under the full moon and over the course of lunar changes**

*Can you afford to be whole?*

TONI CADE BAMBARA

*The Salt Eaters*

*What could we build by  
stepping away from the  
human together?*

AKWUGO EMEJULU

*Fugitive Feminism*

### **MAJA V. NGOM**

I remembered recently how during an art symposium a few years ago one of the participants suggested: “Perhaps you should create work about flowers, nature, rather than focusing on issues of race and identity?”

Perhaps you’d like to discuss flowers?

### **MARGARET A. OHIA-NOWAK**

I’ve been thinking about it. I’m trying to hear a voice in myself that might put us on the right track. Inside, everything takes its time. Outside, it is a fast-track. What if, instead of smelling flowers through our noses, we could

sense their smell by touch? I don't know where this will lead us... I feel insecurity. And curiosity. Which flowers are un-Polish? What if we were Polish flowers? And this brings my thoughts back to the issues of race – *Polish Flowers* is an epic poem written by Julian Tuwim!

How do they smell? Does one need to smell them? Who can smell them?

The year was 1992. I went on a day trip with my mum and brother to Książ Castle in the Wałbrzych region. There was a souvenir shop on-site, where – after our visit to the castle – we wanted to buy some gifts. When my mum was busy paying, the saleswoman produced something from under the counter. A silver bowl with an embossed rose. “This is a gift for the pretty girl. Do you like it?,” she said, looking at me delighted, while simultaneously giving my mum her change and handing her a small bag with other souvenirs. Not waiting for my reply, she wrapped the bowl in thin white paper. “A keepsake – free of charge.” The bowl resembled an oblong ashtray: it was the colour of dirty silver steel and had a floral ornament embossed on the side. I gave the saleswoman a suspicious look, but I smiled politely. Although, as always, my inside was abuzz with sounds: “She probably thinks I am a poor beggar”; “Does she know that my mum is my mum?”; “She most likely gave me this out of mercy”. “No, thank you, I don't want it.

Mum, let's go out of here." Later, I received many such presents-compliments-gadgets. Seemingly, a gift, but a clear signal of not belonging. A micro-donation, a puny hand-out. Inequality wrapped in politeness. For years the bowl was placed on a shelf in our hallway, just next to the landline phone. We threw door keys into it.

**MAJA V. NGOM**

*For the one and only girl, for the precious one that is so pretty, and so different, and so ours.*

*And she is looking with these little eyes that are like two tiny pieces of coal. Please, do not get offended – I only wanted to ask: "How did you get here?" One of a kind? So exotic and so hot? What country are you from, little girl?*

*Palm trees, cocoa, bananas.*

*Perhaps you're familiar with this joke? I hope the girl doesn't get offended – I just remembered it. Just for larks – let's have some fun together. So, why does a ~~Negro~~ have white hands? So that they don't eat their own hands while eating blood sausage! Do you get it, little girl? Why aren't you laughing? It's so funny, perhaps a bit bawdy, a bit vulgar, but we're all friends here... you must have seen blood sausage, right? The joke cracks me up, but why aren't you laughing, little girl?*

**MARGARET A. OHIA-NOWAK**

No, I didn't know the joke. White supremacy and us.

**MAJA V. NGOM**

I'm thinking about *The Flowers of Evil*, a collection of poetry written by Charles Baudelaire, a French poet, and about Jeanne Duval, his Haitian-French lover. In one of the few preserved portrait photos, taken by Félix Nadar, Jeanne looks like a flower. Her face becomes so visible as to become invisible in the petals of fabric draped on her shoulders, thighs, and chest.

Charles called Jeanne his *Black Venus*. He called her "exotic" and "wild". To him, she was an incarnation of primitive force drawing on the unbridled nature – a polar opposite of the culture and civilization of France, which he himself was a representative of. Flowers are nature, which is neither nurture nor culture. Binarism has never been my ally. Am I not, by directing my attention to flowers, perhaps evading crucial questions concerning identity, authenticity, and belonging? Is there any form of nature that is devoid of the history of colonialism and imperialism? Nature without botany, without sciences and pyramids? Am I confident that the beauty of flowers isn't perhaps enticing me with its banality or seeming respite which in fact lures me into the trap of old-time dichotomy: Blackness/nature – whiteness/culture? One should

unseal reality and let fresh air in so as to be always able to find one's place – even in a hostile environment. *Invasive* plants know something about it.

I am imagining flowers that are painstakingly opening their petals. Corseted in the cocoons of comfort and bliss, they relax them under the influence of the pressure of water flowing to their cells. Water is an ally of Blackness – an associate. So little space to open the petals. Plenty of traps left on purpose by poachers, too many snares and nets. One ought to be cautious and vigilant.

Be cautious and be vigilant.

**MARGARET A. OHIA-NOWAK**

*I am* I am of parched earth, bronze, and rust,  
of earth that stains the hands like whispered stories,  
of the touch of dust nestling the crumbs  
of bitterness and sweetness, of pain and joy.

I am of beans in clay pots,  
of fried potato cakes,  
of steamed noodles –  
their heavy bitter taste still lingers in my memory.

→

I am of ancestors,  
who wore resistance like a skin.  
Their voices resonate through my veins –  
the throb of survival.

I am of hands that pick one up,  
of my mother's adamant love,  
of her silent stability,  
of my father's spirit...

I am of fractures,  
of the pain following apnoea,  
of mirrors that reflect the stranger.  
Of the emptiness of insufficiency,  
of the hunger for being noticed,  
of the yearning for being listened to –  
to be oneself, to be whole.

I am of the fear of vanishing into silence,  
when lungs are begging for air,  
for light, for being named.

I am of the soil of tomorrow,  
delicate and fertile,  
of regret that leads my hands  
to heal the wounds of others as though mine own.

I am of the voice of our community:  
*Here is your place.*

I am a spark of agency,  
of bridges built over isolation.  
I am brave enough to say what I feel  
so that my tears stream down like rivers.

Of the hope that we are all  
of the storybook full of hope.  
I flourish in a crisis.

How would it be not to be incessantly asked: “Where have you travelled from?”, “When are you returning back?”, “Where did you learn how to speak Polish so well?”, “Is that hair of yours brushed?”, “Can I touch it?”

Answering the above – questions that feign interest and question belonging – is hard. How is it not to know how the sound? How is it not to have to listen to them? To be able not to hear.

**MAJA V. NGOM**

Words have never come easy to me. Silence has always felt more comfortable. It leaves enough space to express the unspeakable – buried under layers of thick earth and dirt. A seed yielded by aphonia.

The noiselessness of my home, of conversations, and of secrets. Mum's the word.

I have always felt at home in silence. It is only there that I can truly find myself. It is only in silence that one can count all the raindrops pitter-pattering against the windowpane. Pitter-silence-patter-silence-pitter-silence-patter – this is what it takes to decipher the unknown code.

Silence did not seem to me powerlessness but a superpower – the ability to survive and to dialogue with oneself.

In time, silence became deafening. That's why I capture words hungrily. I fill up my mouth with words, I put in some more (“Uh-til I c'nah shpeak enn-mo”), or I knead them like clay – either pinching their edges or hitting them with my fist. They are mine. So is the tongue in my mouth. But, unaccustomed to the humidity and moisture of my mouth, earlier on stuffed with clattering pebbles, the tongue breaks and sets in the saliva's viscosity; it fails to find its place. But it keeps on learning.

Words become physical and tactile.

Words are like copper. Cold but malleable, they conduct information and are of a beautiful hue. As long as one

doesn't touch them, because they are quick to develop black blemishes, turning into a living record of contact and transformation.

As a child, I did not know many words; yet to take shape, they were amorphous to me. I found many a word in the simplicity of the English language; some in the sonority of Italian and French. Each new language holds a new world, while the previous one is always deceived. Despite an abundance of vocabulary, out of the corner of my eye I can see gaps and cracks whenever I attempt to describe reality. One should efficiently knead and mould words, quickly rinse them with water so that they don't split apart. Perhaps I'll mangle this time around and I'll not lose a single word in the process.

There are also words like wax. It takes time for one to get familiar with them. One should slowly warm them up by hand so that they become soft enough to be stretched, or to be crumbled when they set. They can be heated up as well, and then poured into a bowl of water through a keyhole, which may give us a hint for the future.

The less resonant words are dull like a hollow tree, as deaf as a doorpost. Hardened, repeated ad nauseam, they've lost their meaning and are given to

rot. During a recent far-right demo in London chants of “Whose street? Our street!” targeted refugees, immigrants, and Muslims.

**MARGARET A. OHIA-NOWAK**

I want to respond to it all somehow. So, I breathe. Although oxygen is rapidly depleting. Although they consider us “non-human”. I remain silent. Survival is my goal. And leaving behind what is so inhumanely human.

**MAJA V. NGOM**

Real silence is hard to come by these days. It is muffled by whatever surrounds us: radio waves through a wall, an airplane above one’s head, a train passing by nearby. And by what is at hand: the rustle of the nib moving across a page.

The entire planet is tainted by the sound produced by humanity: cars, drones, sounds of gunshots, and yet our body – our meat, when pierced by a bullet, remains silent and falls inaudibly.

Here: it’s been hard finding silent solace among shouts of despair and shrieks of pain, reaching us from those who are far-flung. Perhaps a scream is not a universal sound, but one that is comprehensible only in one’s mother tongue? Perhaps a scream of a darker

tone tends to be too deep and too silent for others to hear it properly?

**MARGARET A. OHIA-NOWAK**

Movement and standstill. Enslavement and escape. A fight for survival. These are physical determinants of numerous Black lives. To be in flight and to be free. So many would like to be able to fly, to move freely, to look down from high up, to expand one's perspective. So many have to fly, to move, to migrate. Mobility is unequally divided among people of different origins, ethnicities, races. And to leave behind what is so inhumanely human.

Together – this is the fight we share.

“We are the change.”

“Africa is not a country.”

This catastrophe will lead to something good, after all. A different mode of being.

Radical hope, as construed by Jonathan Lear in his eponymous 2006 book, “is held in the face of the recognition that, given the abyss, one cannot really know what survival means” (p. 97). ●





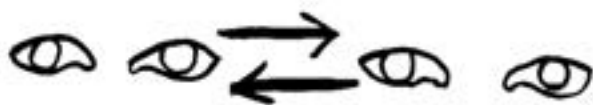
01:07:25

# **Manifest edukacji empatycznej**

## **Manifesto of empathetic education**

*Jaśmina Wójcik*





linia wzroku  
line of sight

# EDUK

Nie ma możliwości

Trzeba poszukiwać

~~miejsca~~

Musimy przyjrzeć się  
jego namietnościom, u

# KACJA

ucieczki od systemu.

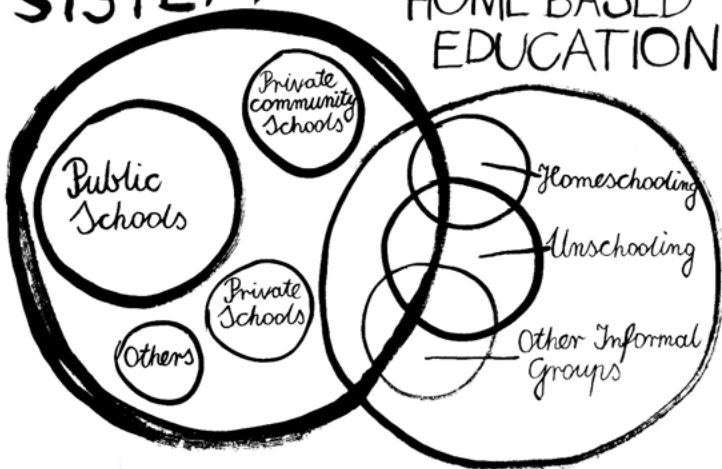
szereżin wolności.

ludzie

potrzebom dziecka,  
radze. Podarzyć za  
nim.

# SYSTEM

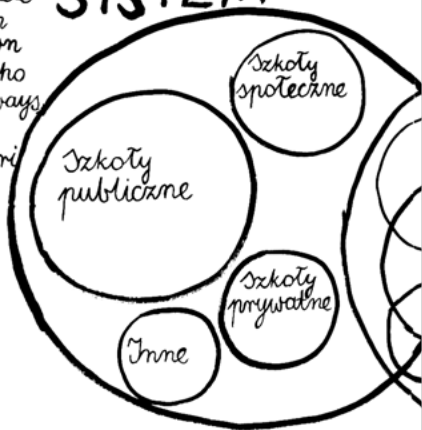
# HOME-BASED EDUCATION



The child who has never learned to act alone, to direct his own will actions, to govern his own will, grows into an adult who is easily led and must always lean upon others.

Maria Montessori

# SYSTEM

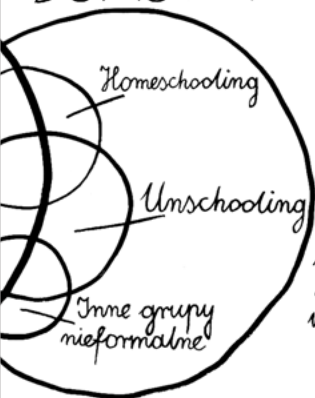


# Education

We cannot run from the system.  
We have to look for freedom gaps  
locations people

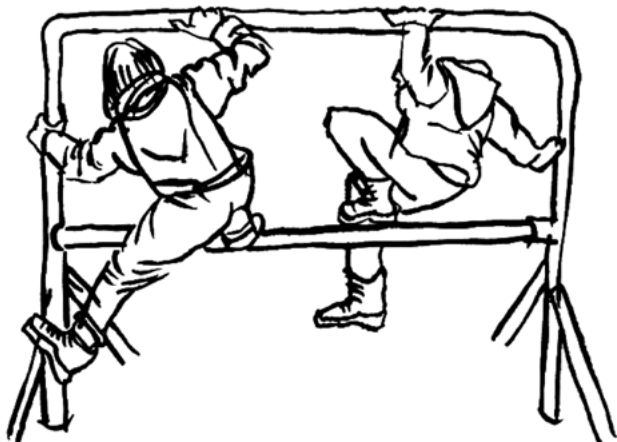
We have to focus on the child's needs,  
his/her passions and span of attention.  
We have to learn to follow  
the child.

## EDUKACJA DOMOWA



Dziecko, które nigdy nie nauczyło się postępować samodzielnie, kierować własnym postępowaniem, zarządzać własną wolą, jako dorosły daje sobie sterować i zawsze musi opierać się na innych

Maria Montessori

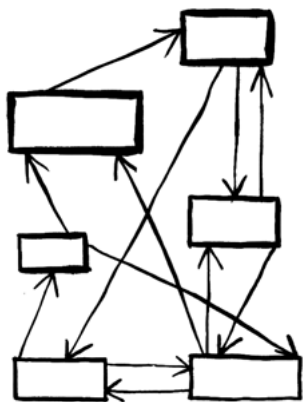


[Dziecko]  
(...) Przeczyna wiośnie, przeczyna chwilę, gdy  
ostowiek porozumie się nie tylko z ostowie-  
kiem, nie tylko biały z czarnym, bogaty z bied-  
dakiem, mężczyzna z kobietą i dorosły z dzie-  
kiem - ale porozumie się: ze słońcem i gwiazdami,  
wodą i powietrzem, z białą brzoza i lesną  
konwalidą, z psem i skowronkiem. Przecz-  
wa, że nie w znoju i walce, a w zardawie i  
ochoczym wysiłku zdobędziemy to, ku  
czemu w ~~terkocie~~ ~~terkocie~~ ~~terkocie~~ poprzecz kry-  
że i stopy dążyła w krwi i pocie tragi-  
czna, samotna, przez Boga opuszczona  
ludzkość (...)  
Henryk Goldszmit



[child]  
senses spring, anticipates the moment when man will not only communicate with man, not just the white man with the black man, the rich with the poor, the man with the woman and the adult with the child - but also with the sun and the stars, the water and the air, with the white birch and the lily of the valley, with the dog and the lark. He foresees that we will not only achieve in sweat and struggle, but through play and joyful effort, what mankind has been longingly striving for over crosses and stakes, in sweat and blood, tragic, lonesome and abandoned by God.

# EDUKACJA EMPATY WSZYST BEZ WZGLĘDU NA STATUS EKON



## EDUK SYSTEMOWA

Edukacja systemowa to ztu-  
dne bezpieczeństwo - jest pow-  
tarzalna; my - dorośli (rodzice,  
edukatorzy, nauczyciele) znamy  
ją z własnego doświadczenia;  
zasady są z góry ustalone, ska-  
ła ocen niepodważalna. Mamy  
jasność (bo znamy reguły tej gry).

YCZNA NALEŻY SIĘ  
TKIM  
IOMICZNYCZY SPOŁECZNY!!!



ACJA

POZASYSTEMOWA

Edukacja pozasystemowa jest często dryfowaniem po oceanie nieznamych możliwości, ciągła obserwacja dziecka/ci (czy jemu służy? jak ono reaguje? jak się odnajduje?), nieustanny mastluch, testowanie, próbkowanie, odpuszczanie, czasami rezygnacja, wycofanie, ciągle poszukiwanie nowych dróg, eksperyment na żywym organizmie. Brak porównania. Brak pewności. Próby i błędy.  
Wolność.

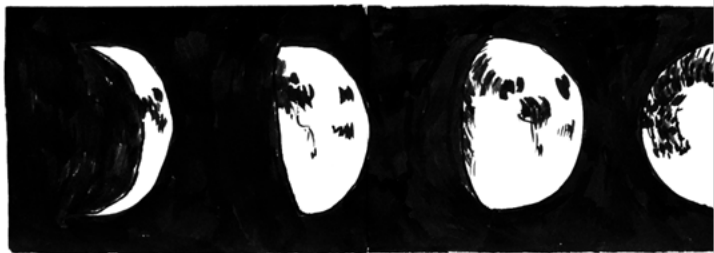


EVERY  
HAS THE RIGHT TO THE  
ECONOMIC OR SOCIAL ST  
EDUCA

FORMAL



Formal education offers a sense of false security - it is repetitive. We adults (parents, educators, teachers) know it from our own experience; all rules are pre-set, the grading scale incontestable. We have clarity (having learned the rules of the game).



# YONE MPATHETIC EDUCATION TATUS REGARDLESS!!!

## ATION

### NON-FORMAL

Non-formal education frequently resembles drifting on an ocean of unknown possibilities, watching the child incessantly (is education serving his/her purposes? how is he/she responding? how is he/she finding his/her way therein?), constant monitoring, testing, sampling, letting go, occasionally resigning, taking a step back, seeking new solutions, experimenting with a living organism. No comparisons. No certainty. Trial and error. Freedom.

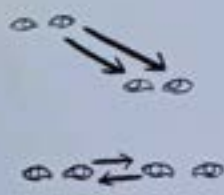


t. 63a.  
u wykroczeń

Właściwość DOK

# EDUKACJA

Nie ma możliwości ucieczki  
Trzeba porzucić wszelkie



Linia wzroku  
line of sight

małpca  
Musimy przystąpić do potępienia  
jego namyślności, uwadze.

The child who has never learned  
to act alone, to direct his own  
own actions, to govern his own  
will, grows into an adult who  
is easily led and must always  
lean upon others.  
Maria Montessori

## SYSTEM



## SYSTEM

## HOME-BASED EDUCATION



# EDUKACJA

MANIFEST EDUKACYJNY  
EMPATHICNES

↑  
Wertykalna  
kulturalna



Weglin

JA

od systemu

aktywności

aktywności

low, takich

zobowiązani

UKACJA  
NOVA

Zmiany

Wzrost

Dotyczy

Wzrost

Education

We cannot run from the

We have to look for

locations

We have to focus on

has/have passion and

tion. We have to

the child

EMPATYCZNA

EMPATYCZNA

EMPATYCZNA

EMPATYCZNA

12:12:25

**Każde ciało**

**Every body**

*Jadwiga Sawicka*

KAŻDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE!

CIAL  
CIA  
CIA  
CIA  
CIA  
CIA  
CIA  
CIA  
CIA  
CIA



**KAZDE  
CIA  
ŁO  
WOL  
NE!**

CIAŁO  
CIAŁO  
CIAŁO  
CIAŁO  
CIAŁO  
CIAŁO  
CIAŁO  
CIAŁO

WE  
BCE  
VE  
BCE  
E  
WE  
BCE  
VE  
E

**KAŻDE  
CIA  
ŁO  
KAŻDE  
CIA  
ŁO**

CIĄŁO NA  
CIAŁO OR  
CIAŁO DO  
CIAŁO OR  
CIAŁO OR  
CIAŁO CYF



## **Każde ciało**

CZERWIEC 2021: Ciało manifestuje się w różnych postaciach i na różne sposoby: nieraz jest to nieoczekiwane, czasami fascynujące, czasami – niepożądane. Ciało ma do tego prawo; ma prawo być, jakie jest. Zadaniem sztuki jest rozpoznanie nowych form, w jakich ciało się objawia. Ma szukać źródeł fascynacji i odrazy, badać skomplikowane relacje ciała z otoczeniem.

SIERPIEŃ 2025: Badania trwają i nie ma podstaw do optymizmu... Co robić? Szukać analogii w przeszłości? Zapaść się w sobie? Uciekać w światy wyobrażone? Hibernować? ●

## **Every body**

JUNE 2021: The body manifests itself in various forms and ways – sometimes unexpectedly, at times fascinatingly, other times undesirably. The body has the right to do so; it has the right to be as it is. Art's task is to recognise the new forms in which the body reveals itself. It must seek sources of fascination and revulsion and examine the body's intricate relations with its surroundings.

AUGUST 2025: Research is under way and there is no ground for optimism... To implode? To escape into the imaginary? To hibernate? ●

RODOWE

CEBCE

OWE CE

OBCE

OBCE

PROWE

CE

OBCE

TRALNE

OBCE

K

C

Ł

V

N

**AZDE**  
**IA**  
**LO**  
**VOL**  
**IE!**

## Jaka będzie przyszłość?

Jaka będzie przyszłość, jeśli określi ją pięć pierwszych słów, które zobaczysz?

R E L A C J E M P A T I A Ń E  
N R M C Ó Ź W S P Ó L N O T A  
I C I I Q Z N I K A N I E S E  
E Ł Ł A P O L I F O N I A R D  
S P O Ł A Ą C Z E N I E Ń F O U  
K A Ś O K R A J O B R A Z Ś R  
O U Ć W Y O B R A Ź N I A L Ó  
Ń Z K Ś W P R Z Y J A Ź Ń I W  
C A W Y M I E R A N I E J N N  
Z W S P Ó Ł P R A C A H E A O  
O K R A D Y K A L N O Ś Ć E W  
N Ź Y C I E P R Z E P Ł Y W A  
O C Z A S Z C Z E L I N A B G  
Ś F A Ł D A Z W I E R Z Ę T A  
Ć D W I Ę Ź K O N F L I K T Q

## What will the future be like?

What will the future be if it is defined by the first five words you see?

N L E X T I N C T I O N Q O M  
R O O S C O M M U N I T Y I A  
X V N C O N N E C T I O N A O  
R E L A T I O N S H I P S C B  
E B B J N C F L O W R E L A O  
C O N F L I C T A E H W M N N  
F R I E N D S H I P S Q V I D  
B F O L D L C R E V I C E M C  
C O O P E R A T I O N S J A P  
N H Z O B A L A N C E N O L X  
D S H A A R A D I C A L I S M  
C O I M A G I N A T I O N A M  
P O L Y P H O N Y W N L I F E  
D K Q L A N D S C A P E E O C  
P F C F U N I N F I N I T Y E

RADYKALNIE  
OPTYMIS  
TYCZNI  
W CIENIU  
APOKALIPSY

**Nie odwracaj wzroku  
Nie uciekaj spojrzeniem  
Patrz**

**Do not look away  
Do not avert your gaze  
Do not turn aside**

*Ania Witkowska*

MIEDZIE

NA TWÓJ

WASZ / ICH

MANIFEST



A GDYBYŚMY  
TAK  
ZAPOMNIELI  
O WSZYSTKICH  
NASZYCH  
BŁĘDACH ?

## **Nie odwracaj wzroku. Nie uciekaj spojrzeniem. Patrz**

Pytanie o przyszłość w czasie, który dzieli mnie od moich pierwszych manifestów dla przyszłości – „zbioru truizmów” (2021), stało się dość kłopotliwe. Nie mam obecnie żadnego wyobrażenia przyszłości, dojmujące jest poczucie stania na skraju katastrofy, która już się przecież rozpoczęła.

Poprzednio punktem wyjścia było doświadczenie pandemii, lęku, zatrzymania i izolacji. Teraz odczuwamy w Europie oddech wojny i nasilających się nastrojów antymigracyjnych, a nawet neofaszystowskich.

Na naszych oczach kona Palestyna, w której panuje głód. Powszechnie obserwujemy kryzys liberalnej demokracji. Główną narracją staje się dezintegracja – równoległy rozpad dotychczasowych wartości.

Czuję, że ów proces powinien zostać odwrócony w trybie natychmiastowym, a świat mógłby się stać dla nas wyłącznie obiektem naszej miłości, czymś równym naszemu

**Tytuł** Joanna Macy, *Świat we mnie, ja w świecie. W stronę planetarnego przebudzenia*, tłum. Jerzy Paweł Listwan, Wydawnictwo Współbycie, Warszawa 2024, s. 24.

własnemu „ja”. Nie widzę innej możliwości niż radykalne wybaczenie i wspólne objęcie się, czyli praktyka ponownego połączenia. Połączenia społecznego, połączenia z naturą. Podążając za Andrzejem Lederem, chciałabym być już wyłącznie apokaliptyczną optymistką, przepętnioną nadzieją, żeby przetrwać panujący chaos i kryzys.

Malcolm X powiedział: „Gdy zmieniamy «ja» [I] na «my» [we] nawet choroba [illness] zmienia się w zdrowie [wellness]”<sup>•</sup>. A więc spróbujmy ocalić i uzdrowić to, co jeszcze nam zostało. Bądźmy otwarci na siebie nawzajem, słuchajmy się, szanujmy i wspólnie się śmiejmy, bo nic tak skutecznie nie odczarowuje ponurej rzeczywistości jak radość.

\*\*\*

Postpandemiczne lata wykorzystałam na tworzenie dwóch mikrowspólnot. Najpierw wraz z Alicją Karską powołałam do życia Szare Wrony – kolektyw artystyczno-rzemieślniczy zajmujący się zamykaniem obiegu rzeczy, modą cyrkularną i upcyclingiem odzieży vintage.

W wyniku naszych działań udało się poznać i zsieciować osoby pragnące dokonywać odpowiedzialnych wyborów

<sup>•</sup>Tamże.

konsumenckich oraz siadać przy wspólnym warsztatowym stole, by cerować i łączyć dziury w swetrach. Dystrybucja nadmiaru i działania naprawcze bardzo dobrze definiują wronią praktykę.

Wrony są szare, bo schowane za pracą, nie stoją w centrum świata sztuki. Działają na uboczu, w szczelinach codzienności. Niesystematyczne, lecz konsekwentne. Empatyczne i praktyczne. Odnajdujące piękno w tym, co odrzucone lub bezkształtne. Egalitarne mimo zindywidualizowanej i oryginalnej formy. Pragnące wpływu na rzeczywistość, bez jednej słusznej i wytyczonej ścieżki. Próbujące i myślące się.

Drugi kolektyw przybrał nazwę Plenum Osób Opiekujących Się i należą do niego głównie matki-artystki, osoby kuratorskie i poetyckie. Współtworzą go: Kasia Kania, Wera Morawiec, Adu Rączka, Anna Steller i Dorota Walentynowicz. Grupa zajmuje się ekonomią oraz językami troski i wsparcia. Organizuje wspólne czytanki, śniadania, rozgrzewki ruchowe, rozmowy i warsztaty. Czasami wygeneruje też wystawę lub wyda zine, do którego zaprasza osoby używające innych niż jej własne języków opieki.

W najnowszych manifestach skupiłam się na praktyce odpuszczania i wybaczenia sobie. Jeden z proponowanych plakatów, który uznaję za kluczowy, głosi: A gdybyśmy tak zapomnieli o wszystkich naszych błędach? Czy błędy w ogóle istnieją? Czy są jedynie interpretacją, którą możemy zmienić? Jak wyglądałoby życie, gdybyśmy pozwolili im zniknąć? Zadając to pytanie, poszukuję innego sposobu postrzegania tego co tu i teraz.

Na słupie rozklejam również plakat zapraszający osoby mieszkające w Lublinie do dopisania własnych manifestów dla przyszłości. ●

**Do not look away.  
Do not avert your gaze.  
Do not turn aside**

A question about the future since my first manifesto – “a collection of truisms” (2021) has become quite awkward. At present, I hold no conception of the future, as I am burdened by a sense of standing on the brink of the catastrophe that has after all commenced.

**Title** Joanna Macy, *World as Lover, World as Self: Courage for Global Justice and Planetary Renewal: Courage for Global Justice and Ecological Renewal*, Parallax Press 2021.

Back then the then sense of the COVID-19 pandemic, fear, pause, and isolation constituted my point of departure. Now, war is breathing down our necks in Europe and anti-migrant – or even neofascist – attitudes are increasingly taking their toll.

Palestine, where hunger rules supreme, is dying right in front of our own eyes. Universally, we can notice a crisis of liberal democracy. Disintegration – a parallel collapse of current values – is becoming the driving narrative.

I feel that said process should be immediately reversed for the world to become only an object of our love, something equal to our own self. I see no other possibility than radical forgiveness and embracing one another, i.e. a practice of reconnection. Reconnecting socially, reconnecting with nature. Following the train of Andrzej Leder's thought, I would like to become a sole apocalyptic optimist, hopeful to survive the reigning chaos and crisis.

As Malcolm X put it, "When we change the 'I' for the 'We,' even Illness becomes Wellness."<sup>•</sup> So, let's attempt to salvage and heal what is still left. Let's be open towards each other, let's listen keenly to one another, and

• Ibidem.

let's laugh together, as nothing beats joy as a means of breaking the spell cast by bleak reality.

\*\*\*

I spent my post-pandemic years creating two micro-communities. First, together with Alicja Karska, I founded Grey Crows (Pol. Szare Wrony), an artistic-artisanal collective engaged in circularity, circular fashion and upcycling vintage clothes.

As a result of our activities, we have been able to get to know and network with people willing to make responsible consumer choices and sit at a common workshop table to darn and mend sweaters. Distribution of excess and reparative action is what aptly defines our practice as Grey Crows.

Crows are grey, as they are hidden behind their work; they are not in the artworld's limelight. They work on the periphery, in the crevices of the quotidian. Unsystematic, but consequent. Empathetic and practical. Finding beauty in the discarded and the shapeless. Egalitarian despite their individualized and original form. Desiring to be impactful, but without one legitimate and demarcated path. Making attempts and making mistakes.

The other collective I am part of is called Plenum of Care (Pol. Plenum Osób Opiekujących Się). Composed primarily of mothers-artists, curators, and poets, it is co-created by Kasia Kania, Wera Morawiec, Adu Rączka, Anna Steller, and Dorota Walentynowicz. Our group is preoccupied with economy as well as with languages of care and support. We organise communal readings, breakfasts, physical warm-ups, conversations, and workshops. Sometimes we produce an exhibition or publish a zine, to which we invite people whose languages of care differ from ours.

\*\*\*

In my latest manifestos I focus on the practice of letting go and forgiving oneself. One of my proposed posters (which I consider crucial) asks: What if we forgot all our mistakes? Are mistakes even real? Aren't they perhaps just an interpretation that we can change? What would our life be like if we allowed them to disappear? By posing this question, I am searching for a different means of looking at the right here, right now. On the outdoor column, I also put up a poster inviting the residents of Lublin to write their own manifestos for the future. ●

NALEŻY SIĘ  
M  
CZY SPOLECZNY!!!



DA

ENOVA

...



E

ETIC EDUCATION  
REGARDLESS!!!

ANAL

...



- Kim
- Jungo
- Me ca
- Jelle
- Drob

...MY  
...ELI  
...KICH  
...E

A GDYBYŚMY  
TAK  
PRZESTALI  
SIĘ  
MARTWIĆ?

M  
NA  
MI  
MA

...WY  
...DIN  
...PLAC  
...PIS  
...PO

01:09:25

# **Yaw – roll – pitch**

*Inga Levi*











## **Yaw – roll – pitch**

Parafrazując Foucaulta, można powiedzieć, że tym, co daje prawo do mówienia, jest miejsce, z którego się mówi.

Jestem artystką, która postrzega świat wewnętrzny i zewnętrzny człowieka jako krajobraz. I ten krajobraz staje się coraz bardziej wypalony wojną. Jestem osobą cywilną i czuję się winna, że pozwalam sobie na luksus bycia artystką, podczas gdy moi koledzy i przyjaciele walczą na froncie w trudnych warunkach.

Ale teraz próbuję zdobyć umiejętności przydatne w obronie, między innymi sterowania dronami. Podstawowym ćwiczeniem jest stabilny zawis w miejscu z utrzymywaniem wysokości – taki „ruch oporu”. Aby wykonać prawidłowy zwrot, stosuje się schemat „yaw – roll – pitch” (nazwy wektorów ruchu joysticków).

Ten projekt opowiada o zwrocie dużej części społeczeństwa ukraińskiego – od życia, które planowaliśmy, ku rzeczywistości, z którą trudno się pogodzić. Często polega to na rezygnacji z wolności dla Wolności, na radykalnej zmianie zawodu.

Aby zachować ukochany krajobraz w całości, muszę spróbować wziąć kontroler do rąk. Pejzaż pozostanie

nienaruszony na tyle, na ile uda mi się zawisnąć między byciem artystką a próbą opanowania innej działalności. ●

## **Yaw – roll – pitch**

To Foucault, what gives one their right to speak is the positionality they occupy.

I am an artist who perceives the human being's interior and the outside world as a landscape. And the landscape is becoming increasingly scorched by war. I am a civilian and I feel guilty of taking advantage of the luxury of being an artist, while my friends and colleagues are experiencing frontline hardship.

Right now, I am attempting to master the skills that are useful in military defence, among others learning how to fly a drone. The first task is to get the hang of hovering in place steadily, maintaining altitude – a certain “movement of resistance.” To make a proper turn, one follows the “yaw – roll – pitch” (aircraft principal axes) scheme on the drone motion controller.

This project narrates the turn affecting a substantial part of the Ukrainian society – diverging from the life they planned and driving towards the reality that is difficult to reconcile. Sometimes relinquishing personal liberty for

Liberty's sake, and sometimes radically changing one's profession.

To preserve the beloved landscape in its entirety, I must take the drone motion controller in my own hands. The landscape will remain intact as long as I can stay suspended between being an artist and attempting to hone an entirely different skill. ●





12:12:25

**Manifesty dla przyszłości  
Manifest kuratorski  
2025**

**Manifestos for the future  
Curatorial manifesto  
2025**

*Miejsce/Place\**

- Ludomir Franczak  
Magdalena Franczak

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

## **Manifesty dla przyszłości**

### **Manifest kuratorski 2025**

Znikam w krajobrazie, rozpływam się w nim, staję się częścią większej całości.

Zostawiam przestrzeń na myśli i oddechy innych osób, ważny jest dla mnie ich głos.

Manifesty dla przyszłości są wielogłosem.

Polifoniczną opowieścią wypowiedianą w przestrzeń jak zakłęcie.

Są splotem gęstwiny różnych myśli, obrazów, powidoków.

Manifesty nie są manifestem, a raczej życzeniem wypowiedzianym w przyszłość.

Przestrzenią wymiany uwikłaną w wielo-rzeczywistość.

Chwilowym zawieszeniem, wymieszeniem języków, wzajemnym słuchaniem, intra-akcją.

Wspólnotą, która nie ma wyraźnych granic.

Przyszłość uwikłana jest w przeszłość, wypływa z teraźniejszości.

Nasze obecne działania, wypowiedziane słowa i obrazy mają realny wpływ na to, co zdarzy się jutro. Nie widzimy tego jeszcze, nie słyszymy w zgiełku i szumie, ale ten wielogłos rośnie, powoli wnikając w krajobraz, stając się jego częścią, nasączając go.

Manifesty są propozycją, z której można czerpać fragmenty, składając je w nowe całości. Są talią kart, z której możemy wybrać tę, której nam brakuje, lub poddać się losowi i wyciągnąć przypadkową. Są serią obrazów i rozmów. Są tym, czego nam nie wystarcza, ale i nadmiarem. Niezbędne i nieistotne jednocześnie. Są jak nasiono, które wzrasta w sprzyjającej glebie i hibernuje w warunkach mniej przyjaznych.

Manifesty są dla przyszłości, która zaczyna się teraz. ●

## **Manifestos for the future Curatorial manifesto 2025**

I disappear into the landscape, I vanish into it, becoming a part of a larger whole.

I leave space for thoughts and breaths of other people; their voice is important to me.

The manifestos for the future are a polyphony.

A polyphonic narrative spoken aloud into the space like a magic spell.

They are a tangle of a thicket of thoughts, images, and after-images.

The manifestos are not a manifesto. They are rather a wish spoken right into the future.

A space of exchange entangled in a poly-reality.

A temporary suspension, confusion of tongues, mutual listening, intra-action.

A community without defined borders.

The future is entangled in the past, and it stems from the present.

Our current activities, our images, and the words we speak have a real-life impact on what happens tomorrow.

We are yet to see it; we cannot hear a thing because of hubbub and hum, but the polyphony of voices is on the rise, slowly seeping into the landscape, becoming part and parcel of it, saturating it.

The manifestos are a proposal that we can draw on for fragments, compiling them into brand new wholes. They are a pack of cards from which we can select the one we are short of or try our luck and choose one at random. They are a series of images and conversations. They are what we are wanting in, but they are the surplus as well. Necessary and redundant at the same time. They are like a seed that blooms in the fertile soil and hibernates under less conducive circumstances.

The manifestos for the future that starts right now. ●

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

00:00:00

## **Przyszłość**

Przyszłość, czyli to co przyjdzie

Przypełźnie

Przybędzie

Przyrośnie

Przymaszeruje

Przyleci

Przybiegnie

Będzie tu zaraz

Za minutę

Za dwa dni

Za rok

Za milenium

Za eon

Będzie tu cały czas

Co z nami zrobi?

Zmieni nas

Porwie

Powiąże

Nauczy

Pozbawi nas czegoś

Coś nam da



## Future

### The Future, or What is to Come

It will crawl

It will come

It will grow

It will march

It will fly

It will run

Towards us

### It will come soon

In a minute

In two days' time

In a year

In a millennium

In an eon

It will stay for good

### What will it do to us?

It will change us

It will take us away

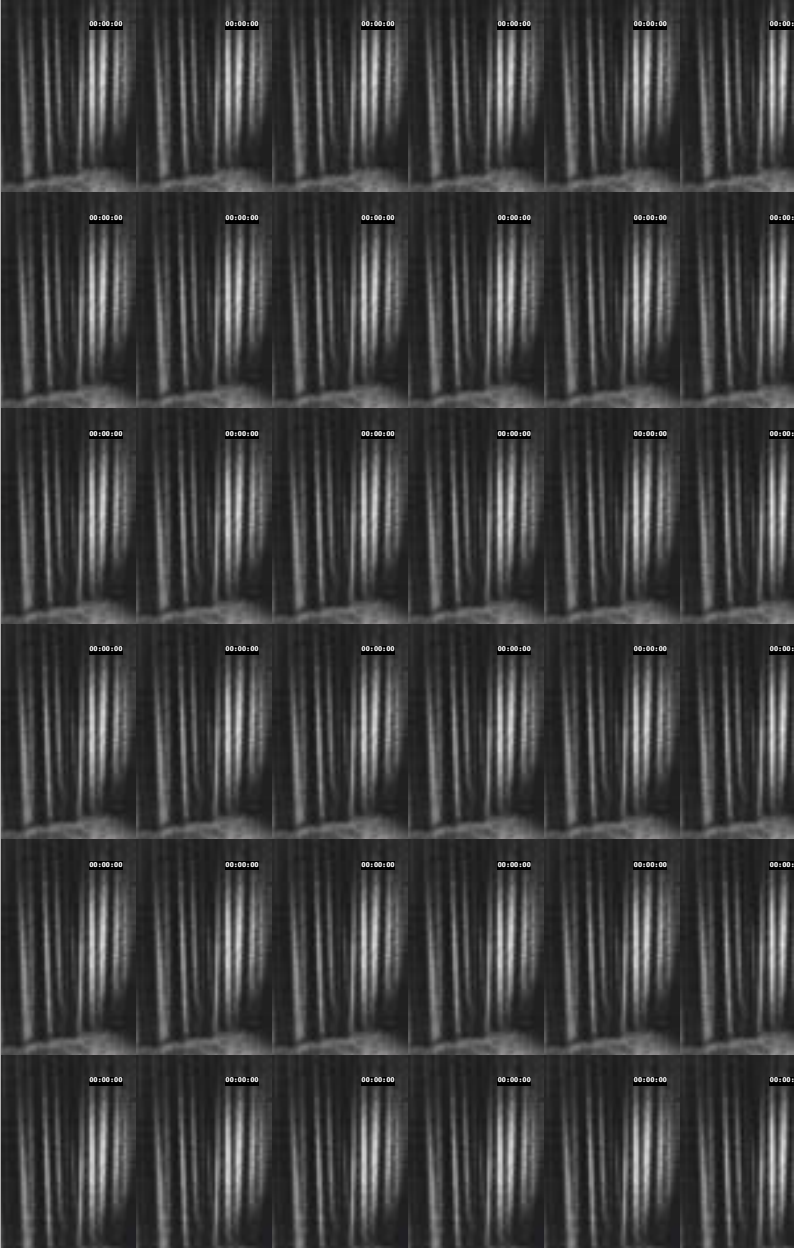
It will connect us

It will teach us

It will deprive us of something

It will grant us something





TALIA KART MANIFESTY DLA PRZYSZŁOŚCI gromadzi wiedzę ponad dwudziestu osób praktykujących działania w obrębie kultury, dotyczące budowania przyszłości i łączy ją w zestaw dwudziestu dwóch archetypów. Talia ta czerpie z dziedzictwa tarota, ale nie jest narzędziem wróżbiarskim. Nie ma na celu przewidywania jutra, lecz wykorzystuje magię wyobraźni i daje nam moc tworzenia wizji przyszłości poprzez samo jej nazwanie.

Archetypy tej talii pochodzą z indywidualnego spojrzenia każdej z zaangażowanych osób i kolektywów. Nie formułują sztywnych interpretacji, ale stawiają otwarte pytania, których intencją jest pomóc w Manifestowaniu, Animowaniu, Odżywianiu, Identyfikowaniu, Kształtowaniu, Wzmacnianiu, Dzieleniu się, Próbowaniu różnych scenariuszy oraz wizji przyszłości.

Podejdź do kart z otwartością i ciekawością, wsłuchaj się w to, dokąd cię prowadzą, wykorzystaj je do rozmowy z przyjaciółmi i współpracownikami. Stwórz własne partytury ich czytania lub odwiedź naszą stronę internetową, aby uzyskać wskazówki dotyczące możliwych sposobów organizacji czytań. ●

THE MANIFESTOS FOR THE FUTURE CARD DECK harvests the knowledge about future-building of over 20 arts and culture practitioners and condenses them into a set of 22 archetypes. The deck draws on the legacy of the Tarot, but it is not a divination tool. It does not aim to foresee the future, yet it embraces the magic of imagination and gives us the power to form a vision of the future, simply by naming it.

The archetypes within the deck are derived from the individual perspectives of each artist and every collective involved in the project. They don't formulate fixed interpretations, but rather they pose open-ended questions that are here to help us Manifest, Animate, Nourish, Identify, Frame, Empower, Share, and Try-out different scenarios and visions of the future.

Approach the cards with your own playfulness and curiosity, listen to where they lead you, use them to talk to your friends and colleagues. Invent your reading scores or visit our website to get some hints on how to host the readings. ●



[linktr.ee](https://linktr.ee)

#### MANIFESTY DLA PRZYSZŁOŚCI – SERIA PODKASTÓW

Rozszerzeniem tej publikacji są rozmowy z artystkami / artystami i teoretyczkami / teoretykami kultury, przeprowadzone w roku 2021 oraz 2025. Mają one formę podcastów dostępnych po zeskanowaniu poniższych QR kodów. ●

#### MANIFESTOS FOR THE FUTURE – SERIES OF PODCASTS

This publication is extended by conversations with artists and cultural theorists conducted in 2021 and 2025. They take the form of podcasts available by scanning the QR codes below. ●



[bandcamp](https://bandcamp)



[soundcloud](https://soundcloud)

Koncepcja projektu, opieka kuratorska

Project concept, curatorial care

*Magdalena Franczak, Ludomir Franczak*

Manifesty / Manifestos 2021

*Edwin Bendyk<sup>\*</sup>, Agnieszka Harasimiuk<sup>\*\*</sup>*

*Jadwiga Sawicka, ResKeil<sup>\*\*\*</sup>*

*Ania Witkowska, Jaśmina Wójcik*

Manifesty / Manifestos 2025

*Edwin Bendyk, Zuzanna Berendt*

*Marcin Dymiter, Inga Levi, Maja V. Ngom*

*Margaret Amaka Ohia-Nowak*

*Jadwiga Sawicka, Kama Sokolnicka*

*szum (Agata Siniarska, Małgorzata Siniarska*

*Ilja Subkoff), Ania Witkowska, Jaśmina Wójcik*

Redakcja / Editor

*Zuzanna Berendt*

Tłumaczenia / Translators

*Weronika Jakubiec, Kamila Karyba*

*Aleksandra Łacek, Bartosz Wójcik*

<sup>\*</sup> Projekt Graficzny / Graphic Design Sławomir Księżniak

<sup>\*\*</sup> \_\_\_\_\_, Ludomir Franczak

<sup>\*\*\*</sup> \_\_\_\_\_, Karol Grzywaczewski

Korekta / Proofreader

*Anna Hawryluk*

Korekta wersji angielskiej / English proofreader

*Bartosz Wójcik*

Współpraca kuratorska (talia kart)

Curatorial cooperation (card deck)

*Petr Dlouhý*

Fotografie / Photographs

*Magdalena Boruch, Magdalena Franczak,*

*Marek Horwat, Diana Kołczewska, Kat Kubiak*

*Jacek Świerczyński*

Symbol projektu (fot.) / Project icon (phot.)

*Magdalena Franczak*

Producentka / Producer

*Diana Kołczewska*

Dostępność / Accessibility

*Sylwia Gumiela, Rafał Lis*

Projekt Graficzny / Graphic Design

*kilku.com*

Przygotowanie zdjęć do druku

Preparation of photographs for printing

*Marek Popielnicki*

Druk / Print

*Drukarnia Akapit Sp.z o.o.*

*ulica Zorza 6, 20-381 Lublin*

Wydawca / Publisher

*Dzielnicowy Dom Kultury „Węglin”*

*ulica Judyma 2a, 20-716 Lublin*

*www.ddkweglin.pl*

Dyrektor / Managing Director

*Sławomir Książniak*

Kierowniczka programowa

Program Director

*Alicja Kawka*

Lublin 2025 / ISBN 978-83-947378-4-9



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---

---

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA  
NARODOWEGO POCHODZĄCYCH Z FUNDUSZU PROMOCJI KULTURY

